

ISSN 1732 - 470X



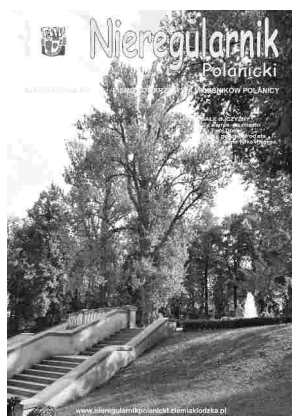
Nieregularnik Polanicki

Nr 2 (41) 2022 Rok XXII

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY
"Ta ziemia - to miasto
- to Twój Dom
Stanuj go, chroni od zła
i chwał, gdzie tylko możesz."





w numerze

Z ŻYCIA MIASTA

- 4 - Razem budujemy wspólnotę - rozmowa z nowym proboszczem Parafii pw. WNMP w Polanicy-Zdroju ks. Wojciechem Jarosławem Dąbrowskim
- 6 - Miasta partnerskie Polanica-Zdrój - Polyanitsa w Ukrainie.
- 7 - Ojczyzna z liter.
- 10 - Pod niebem pełnym gwiazd
- 14 - Doktor Wiesław Malka - Naczelny Lekarz Uzdrowiska. Forum dyskusyjne.
- 15 - Nowy pomnik Romana Kużaka.

Z ŻYCIA TMP

- 16 - Walne Zebranie Sprawozdawcze TMP za rok 2021

POLANICZANIE

- 20 - Łucja Gola
- 21 - Bolesław Jaśkiewicz - Bolek
- 24 - Dr Marian Wytyczak

WYSZPERANE

- 27 - Polanicki Przegląd Prasy Altheider Pressespiegel.
- 33 - Stary album

POLANICA-ZDRÓJ W KARYKATURZE

- 34 - Polanica okiem architekta

OD REDAKCJI



Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Nieregularnika Polanickiego”. W tym numerze wśród aktualności z życia miasta i TMP z wielką życzliwością wspominamy mieszkańców naszego miasteczka, którzy na stałe wpisali się w jego historię. Są to : Łucja Gola, Bolesław Jaśkiewicz, lek. med. Wiesław Malka, dr Marian Wytyczak.

Od tego numeru rozpoczynamy drukowanie przetłumaczonych z języka niemieckiego przedruków z lokalnych gazet z lat 1885-1933. Są to notki artykułów dot. mieszkańców Altheide (obecna nazwa Polanica-Zdrój) i jej okolic.

W Nowym Roku 2023 życzymy Państwu mimo problemów finansowych i zagrożeń wojennych pogody ducha, zdrowia i pomyślności.

Życzę miłej lektury

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

RAZEM BUDUJMY WSPÓLNOTĘ

rozmowa z nowym proboszczem Parafii p.w. WNMP ks. Wojciechem Jarosławem Dąbrowskim

6 marca 2022 roku odbyło się uroczyste wprowadzenie na urząd nowego proboszcza w Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP. Został nim ks. Wojciech Jarosław Dąbrowski, który dotychczas był proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Kamieńcu Ząbkowickim.

Redaktor naczelna „Nieregularnika Polanickiego” Grażyna Redmerska: Z jakim nastawieniem zaczyna Ksiądz Proboszcz pracę w naszej parafii?

Ksiądz Proboszcz Wojciech Jarosław Dąbrowski: Z jak najbardziej pozytywnym, przyjmując decyzję księdza biskupa o skierowaniu mnie do nowej parafii, jako realizację woli Bożej. Choć muszę przyznać, że rozstanie z poprzednią Wspólnotą nie było łatwe. Dziękuję jednak Panu Bogu, że dane mi było pracować i żyć z tak oddanymi sprawie bożej parafianami, tyle dobrych chwil przeżyć w Kamieńcu Ząbkowickim. Naprawdę nie sposób wypowiedzieć otrzymywanego od ludzi dobra, za które jestem wdzięczny i w tej wdzięczności pozostaję.



Jaką wizję duszpasterską przywozi Ksiądz do Polanicy-Zdroju?

Najważniejsza jest związana z głównym zadaniem każdego proboszcza, czyli głoszenie Ewangelii i służba sakramentalna Wspólnocie Ludu Bożego. Jednak każda parafia ma swój koloryt, swój tembr życia, specyfikę. Dlatego pamiętając o sprawach zasadniczych, chcę wypracowywać formy pracy duszpasterskiej dostosowane do potrzeb tej konkretnej wspólnoty. W Polanicy-Zdroju to na pewno także

służba chorym w szpitalu czy posługa kuracjom.

Co najbardziej podoba się Księdzu w naszym mieście?

Jeszcze dobrze nie poznałem Polanicy, choć urzeka mnie ilość zieleni, zadbane parki i skwery.

Czy zdążył się Ksiądz już zadomowić w nowym mieście?

To jeszcze trwa, choć mówiąc: „wracam do domu”, mam już na myśli Polanicę.

W jakich parafiach Ksiądz do tej pory pełnił posługę?

Jako wikariusz przez osiem lat pracowałem w Jeleniej Górze: cztery lata w Bazylicy św. Erazma i Pankracego i cztery lata w kościele garnizonowym Podwyższenia Krzyża Świętego. W Jeleniej Górze byłem także Duszpasterzem Akademickim. Następnie sześć lat pracowałem w Zgorzelcu w kościele św. Józefa Robotnika, dwa lata w Kudowie-Zdroju w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Z Kudowy poszedłem na pierwsze probostwo w parafii św. Michała Archanioła w Milikowicach. Po czterech latach zostałem proboszczem i dziekanem w Kamieńcu Ząbkowickim, gdzie pracowałem dziewięć lat.

Kim jest ks. Wojciech Jarosław Dąbrowski? Czym się interesuje, jak lubi spędzać wolny czas?

Bardzo cenię dobrą literaturę, muzykę z ukłonem w stronę opery i muzyki klasycznej, ale także dawniejszą muzykę pop w stylu Petera Gabriela czy Stinga. Od dziecka lubię podróżować, poznając nowe miejsca i smakując różne kultury. Najbardziej jednak wypoczywam przy dobrej lekturze nad wodą, w której można pływać. Pływanie jest dla mnie bardzo ważne: jako lekarstwo dla kręgosłupa będącego w nie najlepszej kondycji, a także jako prawdziwy relaks.

Czytałam, że odnalazł Ksiądz liczne pamiątki po cystersach i ocalił je od zapomnienia. Będąc proboszczem parafii w Kamieńcu Ząbkowickim założył Ksiądz w tamtejszym kościele opackim pierwsze w Polsce Muzeum Cystersów. Czy może nam Ksiądz trochę więcej o tym opowiedzieć?

Tak, miałem to szczęście bycia odpowiedzialnym za wielkie dziedzictwo cystersów pozostawione w Kamieńcu Ząbkowickim. To wspaniała gotycka świątynia z pięknym wystrojem barokowym,

najwyższej klasy. Ołtarz główny, drugi co do wielkości w naszej Ojczyźnie, wspaniała ambona i kilkanaście ołtarzy bocznych to dzieła najlepszych mistrzów jak Keniger czy Weisfeldt, a do tego obrazy Willmana. Oprócz tego kilkusetletnie szaty liturgiczne i inne paramenty. Pragnienie by zaprezentować to wspaniałe dziedzictwo było motorem działania, realizacji projektów, także europejskich, we współpracy z zaprzyjaźnioną, czeską parafią w Neratovie, bardzo pomocnym panem burmistrzem Kamieńca Ząbkowickiego i samorządem. Wydarzeniem było odnalezienie nut z XVIII wieku, z utworami napisanymi specjalnie dla kamienieckiego opactwa, niewykonanymi od czasów kasaty zakonu w 1810 roku. Ciekawym także było odkrycie licznych i doskonale zachowanych artefaktów w kuli czasu remontowanej wieży kościoła w Sosnowej, będącej filią Kamieńca.

Czy może nam Ksiądz zdradzić, jakie były dzieje jego powołania? Czy decyzja wstąpienia do seminarium była zaskoczeniem dla najbliższych?

Muszę przyznać, że pragnienie bycia kapłanem odnalazłem w sobie, w dzieciństwie. Zapewne w tych dziecięcych wyobrażeniach odgrywał jakąś rolę mój stryj, który był misjonarzem pracującym w Afryce. Później, wraz z dorastaniem zmieniały się wyobrażenia, kim chcę zostać. W liceum wybrałem klasę biologiczno-chemiczną, aby najpierw skończyć medycynę, następnie zdawałem na prawo, aby pod koniec wakacji prosić, już poza terminem, o przyjęcie do Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Mój świętej pamięci ojciec oponował, ponieważ na mnie kończy się gałąź rodu, ale po namyśle stwierdził, że muszę wybierać zgodnie z sercem i sumieniem.

Co jest najważniejsze w Księdza posłudze kapłańskiej?

Jest taka łacińska maksyma, która brzmi *sancta sancte tractanda sunt* święte sprawy należy traktować święcie. Służąc Ludowi Bożemu zawsze staram

się pamiętać, że to, co przepowiadam, co sprawuję nie czynię we własnym imieniu, że mam przybliżyć Kogoś znacznie ważniejszego ode mnie. W Liturgii święceń kapłańskich padają słowa, które przed laty wyznaczyły te najważniejsze cele mojego kapłańskiego życia: głosić Słowo Boże radośnie przyjęte, rozważać prawo Boże, wierząc w to, co przeczytałem, nauczając tego, w co uwierzyłem i pełnić to, czego innych nauczam.



Czy chciałby Ksiądz na koniec wywiadu przekazać coś naszym parafianom?

Przede wszystkim prosić, żebyśmy razem budowali wspólnotę. Aby parafia była autentyczną wspólnotą wiary, bycia ze sobą, troski jednych o drugich, w duchu prawdziwie chrześcijańskim. Dopiero poznaję tę parafię, jej specyfikę i potrzeby. Pragnę także podziękować wszystkim, którzy już okazali mi życzliwość, pomoc i wsparcie. To bardzo wiele dla mnie znaczy, dlatego z serca za wszelkie dobro, dziękuję.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



MIASTA PARTNERSKIE POLANICA-ZDRÓJ POLYANITSA W UKRAINIE

Dzięki współpracy ze Związkiem Miast Polskich już w ubiegłym roku Gminie Polanica-Zdrój udało się nawiązać kontakt z miejscowością Polyanitsa (Polanica) w Ukrainie. Współpraca ta nawiązana została w ramach polsko-ukraińskiej inicjatywy „Mosty Zaufania” ("Bridges of Trust") - projektu realizowanego przez Radę Gmin i Regionów Europy (Council of European Municipalities and Regions) - stowarzyszenia zrzeszającego samorządy lokalne i regionalne w Europie.

Polyanitsa to wieś należąca do miasta na prawach rejonu Jaremcze w obwodzie iwanofrankowskim, w pobliżu znajduje się popularny ośrodek narciarski Bukovel.

10 i 16 listopada 2021 r. odbyły się pierwsze spotkania naszych samorządów w formule online. Pierwszy kontakt przedstawicieli polskich i ukraińskich gmin był okazją do krótkiego przedstawienia się, zrozumienia priorytetów i wyzwań rozwojowych oraz do omówienia obszarów potencjalnej współpracy.



Po wybuchu wojny Gmina Polanica-Zdrój podtrzymywała kontakt online z przedstawicielami Polyanitsy. Mimo trudności udało się zaprosić do nas delegację z tego miasta.

W środę, 14 września 2022 r., gościliśmy sekretarz tamtejszego urzędu - Khrystynę Vasilkovą, pracownicę Departamentu Prawnego - Antoninę Mirus oraz kierownik Wydziału Kultury, Oświaty i Sportu - Halinę Kishchuk. W trakcie tej wizyty doszło do podpisania umowy o współpracy. Burmistrz Miasta Mateusz Jellin



przekazał symboliczny czek na kwotę 8 000 euro na pomoc mieszkańcom Ukrainy dotkniętym kryzysem wojny (realnie środki te zostaną przelane na konto naszych ukraińskich przyjaciół). Pieniądze te pochodzą ze zbiórki zorganizowanej przez mieszkańców zaprzyjaźnionego, partnerskiego Telgte w Niemczech.



W ten sposób partnerska współpraca międzynarodowa zatoczyła koło i stała się realnym aktem wsparcia.

Goście z Ukrainy byli zachwyceni pobylem w naszym mieście i szczerze dziękowali za otwartość i pomoc okazaną w obliczu wojny ich rodakom.

*Agata Winnicka
Zastępcza Burmistrza
Miasta Polanica-Zdrój*

OJCZYŻNA Z LITER

W 2022 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy-Zdroju realizowała projekt popularyzujący literaturę dla dzieci i młodzieży poświęconą problematyce regionalnej i tożsamości narodowej. Projekt uzyskał dofinansowanie MKiDN w ramach programu *Promocja czytelnictwa*. Całkowita wartość projektu wyniosła 26 600 zł, z czego ministerstwo dopłaciło 19 600 zł. Tematyka projektu do tego stopnia zdominowała działalność biblioteki, że nawet spotkania dla dorosłych, organizowane poza cyklem, wpisały się też w tę problematykę.



Małgorzata Berwid

Projekt składał się z cyklu spotkań autorskich, warsztatów tematycznych i specjalnych lekcji bibliotecznych wprowadzających uczniów w problematykę działań, do uczestnictwa w których zostali zaproszeni. Systematycznie organizowaliśmy prezentację książek wybranych przez nas wydawnictw, które w swojej ofercie mają publikacje z tego zakresu. Były to takie znane wydawnictwa literatury dziecięcej jak: *Literatura, Egmont, Muchomor, Nasza Księgarnia, Adamada, Debit* czy *Zielona Sowa*. Zajmowaliśmy się również wydawnictwami, dla których literatura dziecięca nie jest działalnością wiodącą. Były to m.in. *Czarna owieczka, Literackie* i *Pruszyński i s-ka*. Wśród zaproszonych autorów, którzy oprócz spotkań prowadzili również warsztaty literackie i plastyczne,

znaleźli się Norbert Kościeszka, Katarzyna Kalista, Dominika Buczak, Małgorzata Berwid, Tomasz Trojanowski, Sylwia Winnik i Anna Walentyna Kubik. Prezentacji książki autorstwa A.W. Kubik i J.J. Bubaka *W krainie Ćwirków* towarzyszyła wystawa szaty graficznej do tej książki, przedstawiająca ptaki i przyrodę naszego regionu. Dla rodziców dzieci zorganizowaliśmy dwa spotkania z Agnieszką Urbańską, literaturoznawczynią specjalizującą się w trendach współczesnej polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Na pierwszym spotkaniu gościliśmy rodziców dzieci w wieku 2 - 10 lat, natomiast na następnym rodziców dzieci starszych. Chcieliśmy w ten sposób zwrócić uwagę rodziców na pozytywny wpływ, jaki książka, nawet w najwcześniejszym okresie wzrostu dziecka, wywiera na jego rozwój intelektualny i emocjonalny. Projekt *Ojczyżna z liter* zakończy się 15 grudnia br. wręczeniem najaktywniejszym dzieciom nagród książkowych.

W następnym roku planujemy przeprowadzenie projektu *Czytam fantastycznie* dla starszych dzieci i młodzieży, będzie poświęcony najchętniej przez nich czytanej literaturze fantasty.

Biblioteka po raz piąty, czyli od początku, uczestniczy w akcji *Mała książka Wielki człowiek*, organizowanej przez Instytut Książki. W tym sezonie zapisało się do biblioteki 43 dzieci w wieku 3 - 6 lat, każde z nich otrzymało wyprawkę, na którą składa się specjalna książeczka i Karta Małego Czytelnika.

W 2022 roku biblioteka zakupiła 2 953 książki za kwotę 70 351 zł, z czego wkład finansowy Biblioteki Narodowej wyniósł 24 352 zł. Poza księgozbiorem tradycyjnym biblioteka nadal oferuje swoim czytelnikom bezpłatny dostęp do ponad stutysięcznej bazy e-booków *Legimi*. Zapraszamy serdecznie Państwa do naszej biblioteki w następnym roku i składamy życzenia wszelkiej pomyślności z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Iwona Mokrzanowska



Dominika Buczak



Katarzyna Kalista



Norbert Kościesza



Pani Krechowska



Pan Martenka



Agnieszka Urbańska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

POD NIEBEM PEŁNYM GWIAZD

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w roku 2022 na polanickich scenach: Teatru Zdrojowego, Muszli Koncertowej i też Stadionu Miejskiego pojawiły się gwiazdy reprezentujące nie tylko branżę muzyczną ale kulinarną i sportową. Taki był kalendarz organizowanych przez Teatr Zdrojowy Centrum Kultury i Promocji wydarzeń niezwykle obfity i zróżnicowany dla każdego coś ciekawego. Nowy Rok powitaliśmy Koncertem Karnawałowym w wykonaniu Grupy Operowej Sonori Ensemble. Artysty, którzy na co dzień występują na scenach wielkich miast min. Berlina, Pragi, Krakowa, Warszawy raczyli publiczność Teatru Zdrojowego znakomitymi interpretacjami przebojów opery i operetki. niespokojna sytuacja polityczna i wybuch wojny na Ukrainie dużo zmieniły w planach artystycznych. Wiele wydarzeń trzeba było odwołać, ale stały się też powodem do zjednoczenia mieszkańców w działania nakierowane na pomoc dla osób dotkniętych wojną, które przyjechały do naszego miasta. Wspólnie ze szkołami, przedszkolami, gestorami i ludźmi dobrej woli zorganizowaliśmy na tę okoliczność specjalny koncert w Teatrze Zdrojowym „Pomagamy Ukrainie”, oraz spektakl baletowy z którego dochód został przeznaczony na organizację zajęć artystycznych dla dzieci z Ukrainy.



Sezon Gwiazd w Polanicy-Zdroju zainicjował Ralph Kamiński marcowym koncertem poświęconym w ca-

łości twórczości zespołu Maanam. Podczas tegorocznej Majówki mieliśmy okazję bawić się z kabeletem Paraniennormalni, który szersza publiczność zna ze szklanego ekranu. Prześmieszne skecze sytuacyjne, niezwykła mimika i gra aktorska członków grupy nastroiła nas pozytywnie na cały majowy weekend. Kolej w nastrój nieco nostalgiczny i sentymentalny wprowadzili nas niezwykle utalentowani wokaliści i muzycy Sceny pod regałem, którzy zaprezentowali teksty najwybitniejszej polskiej mistrzyni pióra Agnieszki Osieckiej. Wielbiciele jej twórczości mogli usłyszeć znane i lubiane piosenki, które stały się ponadczasowe min. „Niech żyje Bał”, „Dziś prawdziwych cyganów już nie ma”, „Małgośka”. Maj, jak co roku obfitował w wydarzenia sportowe. Bike Maraton i Super Bieg przyciągnęły fanów tych dwóch dyscyplin zarówno ze wszystkich zakątków naszego kraju jak i za granicą. W tym roku sportową nowością był jednodniowy Festiwal Na Zdrowie! organizowany przez Polanicę-Zdrój we współpracy m.in. z Fundacją Moniki Pyrek. Nasza utytułowana olimpijka, była obecna podczas całej imprezy i aktywnie uczestniczyła w rozgrzewkach przed konkurencjami. Celem wydarzenia było propagowanie zdrowego stylu życia. Wydarzenie kierowaliśmy do bardzo szerokiego grona odbiorców, bo przecież zdrowie dotyczy każdego z nas od przedszkolaków po seniorów. W organizację przedsięwzięcia zaangażowały się Szkoła Podstawowa Edukator, Sp2, Klub AS Tenis, Stowarzyszenie Arsenal, Golf Spa organizując zmagania sportowe w kilku dyscyplinach (m.in. koszykówka, piłka nożna, tenis, lekkoatletyka).



W czerwcu rozkręcił się już na dobre kalejdoskop atrakcji dla wszystkich. Rozpoczęliśmy wraz z pira-



tami huczne obchody Dnia Dziecka, gościliśmy spektakl „Nie boska-Komedia” w wykonaniu grupy teatralnej Dzikie Koty. Zainaugurowaliśmy 31. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej oraz zakończyliśmy "z przytupem" sezon zajęć artystycznych TZ-CKiP, podczas którego zaprezentowały się wszystkie sekcje artystyczne ujawniając licznie przybyłej widowni szereg swoich talentów pieczołowicie szlifowanych podczas całego roku zajęć. Wracając do sportu, to również w czerwcu wystartowaliśmy z lekcjami Nordic Walking, odbyły się też IX Mistrzostwa Polski Oldbojów w Piłce Nożnej 50+.



Piotr Bukartyka

Podczas długiego czerwcowego weekendu i trwającego wówczas 8 już Zjazdu Polaniczian, przenieśliśmy się w niezapomniany świat lat dwudziestych. W programie znalazły się takie atrakcje jak: Hickory Golf, konkurs elegancji, pokazy rowerowe retrospekcje,



koncert piosenki francuskiej, Pojawiła się też kolejna gwiazda - koncertem Piotra Bukartyka powitaliśmy lato.

Do pełni smaku czerwcowych wydarzeń musimy dodać Noc Świętojańską i tu też się dużo działo - koncert zespołu Kapela Zielonych Granic, pokaz Teatru Ognia Osculum Ignis, wspólne robienie wianków przyciągnęły spora publiczność. Wakacyjne lipcowo - sierpniowe wydarzenia to prawdziwa eksplozja, to pyszny zaserwowany deser, który smakował wszystkim a to za sprawą idealnie dobranych propozycji działań kulturalnych, sportowych oraz lifestylowych. Do największych imprez lipcowych możemy zaliczyć: zawody nordic walking, IV Bieg Niedźwiedzia, koncert Starego Dobrego Małżeństwa, Spotkania Młodzieżowych Zespołów Artystycznych OSP. Prawdziwym hitem okazał się: XXV Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Świat pod Kyczerą.



Podczas tej fiesty mogliśmy zobaczyć zespoły z najbardziej egzotycznych zakątków świata: Burundi, Panamy, Meksyku, Turcji, Kolumbii, Ukrainy, Chile i Polski. Była parada przez polanicki Deptak i piękny koncert w Muszli. Mamy nadzieję, że wydarzenia na

stałe zagości w naszym mieście. Po raz piąty już mogliśmy zorganizować Pejzaże Kulinarne Polanicy festiwal, który co roku zaskarbia sobie nowych fanów. Przez dwa dni Park Zdrojowy wypełnił się zapachem oryginalnych dań, przygotowywanych podczas life cooking zarówno przez szefów kuchni polanickich restauracji jak i zaproszonych mistrzów z sąsiednich miast. Kulinarną gwiazdą pokazów był Piotr Kucharski, który dzieli się swoją wiedzą w programach telewizyjnych: Dzień Dobry TVN oraz autorskim „Kucharskiego pomysł na kuchnię”. Nie zabrakło licznych warsztatów dla dzieci, wystawców produktów lokalnych, smaków Polanicy, których mogliśmy kosztować, a co najważniejsze występów artystycznych, które uświetnił koncert Ewy Farnej. Sierpień również obfitował w szereg zróżnicowanych imprez. Ciekawym wydarzeniem okazał się koncert „Motywy Żydowskie w Muzyce Świata”. Dariusz Wójcik z zespołem Szawel Lipski Klezmer Quartet stworzyli niepowtarzalny klimat a ilość gości przybyłych na ten koncert do teatru specjalnie by usłyszeć pieśniarza Dariusza Wójcika świadczy o jego wielkim talencie. Jeszcze w uszach brzmiały dźwięki muzyki żydowskiej, a my już przygotowywaliśmy się na przyjęcie kolejnej gwiazdy muzycznej - Mroza. Od pierwszych dźwięków wokalista zaskarbił sobie sympatię publiczności, która nie chciała by ten koncert się kończył. Oczywiście sierpień w naszym mieście, to święto szachów. Na 58. Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinsteina przyjechali czołowi zawodnicy z kraju i Europy, którzy toczyli ze sobą zażarte planszowe boje. To tylko największe imprezy, które odbyły się w okresie wakacji. Ale nie zabrakło również codziennych propozycji: mniejszych koncertów, spektakli plenerowych dla dzieci, piątkowych potańcówek, warsztatów fotograficznych, spacerów po kurorcie, projekcji filmowych.

Dużym powodzeniem wśród turystów cieszą się organizowane przez Teatr Zdrojowy we współpracy z Nadleśnictwem Zdroje wycieczki po Polanicy i okolicach. Często połączone są one z różnorodnymi warsztatami. W tym roku w ramach wycieczek odbyły się m.in. spotkania z fotografem, zielarzem oraz fanami nietoperzy. Po takich wakacjach wydawać by się mogło, że trochę zwolnimy tempo, ale nic bardziej mylnego. IV Polanickie Grzybobranie czyli Grzybów-Zdroje. Całodniowa impreza dedykowana mieszkańcom Polanicy i regionu z roku na rok się rozrasta. Podczas tej edycji w programie znalazły się m. in.



Konkursy na najładniejsze okazy grzybowe, konkursy na nalewkę z darów lasu, warsztaty rękodzieła leśnego, terenowa gra dla dzieci Szlakiem Polanickiego Niedźwiadka, szeroko zakrojona edukacja leśna oraz ekologiczna kuchnia, pokazy gotowania na żywo.

Mocnym wrześnieowym punktem był też występ gwiazdy Kabaretu NOWAKI i kolejny raz teatr przeżywał istne oblężenie. Jesień od kilku lat stała się dla nas przyjemną porą roku. Z utęsknieniem czekamy na Festiwal Cały Kazio.



Od lewej: J. Kuban, A. Winnicka, E. Wojciechowski, M. Jellin, H. Wrona

Jego 9.edycja zaskoczyła doborem artystów. Na scenie teatru wystąpili Alosza Awdiejew, Natalia Przybysz, Ania Rusowicz, Maciek Maleńczuk, Fisz Emade Tworzywo, Marzena Rogalska, Joanna Kołaczowska, Artur Andrus, Kabaret Hrabi. Obok głównych koncertów fani festiwalu mogli skorzystać z licznych imprez towarzyszących: Klubu Książki Rozumniej, Turnieju Scrabble z udziałem artystów, Salonu Literackiego. Z jednej strony cieszymy się ze 100% frekwencji a z drugiej jest nam przykro, że mamy ograniczoną ilość miejsc, żeby pomieścić



wszystkich chętnych na tym wielkim święcie słowa i muzyki. Dodatkową atrakcją było odsłonięcie przed Teatrem pomnika naszego artystycznego niedźwiadka z mikrofonem. W październiku gościliśmy Dominikę Ostałowską, Dariusza Kordka i Artura Pontka, którzy bawili ale też wzruszali widzów w spektaklu „Cudowna Terapia”.



Święto Dyni to już nasza tradycja. Od lat, wraz z animatorami z Regionalnej Szkoły Turystycznej i grupami artystycznymi TZ-CKiP przygotowujemy liczne atrakcje, które zawsze przyciągają mnóstwo dzieci i ich rodziców. Czasami chyba Ci drudzy mają lepszą zabawę i pobudzają swoją kreatywność przy robieniu dyniowych lampionów. Święto Odzyskania przez Polskę Niepodległości, można obchodzić na różne sposoby. My zaprosiliśmy Zespół Kameralny Centrum Kultury Wilanów, który porwał publiczność do wspólnego śpiewania, program uzupełniały przepięknie dobrane pod piosenki recytacje Aleksandry Paprockiej-Paszczyk o całościową oprawę zadbał mistrz ceremonii Robert Woźniak znany polaniczanom z prowadzenia poprzednich edycji Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych Tęcza Polska. W listopadzie od prawie dwóch dekad

gościmy poetów z różnych części Polski i z zagranicy. XIX Międzynarodowy Festiwal Poezji Poeci bez Granic im. Andrzeja Bartyńskiego zbiegł się z obchodami jubileuszu 75 lecia Oddziału Wrocławskiego Związku Literatów Polskich. Podczas inauguracji Festiwalu o oprawę artystyczną zadbały uczestniczki zajęć tanecznych Teatru Zdrojowego pod kierunkiem Agnieszki Dratwy, prezentując swój spektakl taneczny pt. „Przebudzenie”.

Koniec roku to czas przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. Niezwykłą magię i przedświąteczny klimat można było poczuć odwiedzając Teatr podczas wydarzenia „Idą Świąta”. Występy dzieci z polanickich przedszkoli, szkół, podopiecznych sekcji artystycznych Teatru, koncert Kapeli Góralskiej Janicki z Czarnego Boru, a także liczne warsztaty ze Studentami Uniwersytetu III Wieku, który już drugi rok działa przy Teatrze Zdrojowym i uczniami Regionalnej Szkoły Turystycznej, pokazały, że umiemy i chcemy się integrować i wymieniać doświadczeniami oraz, co najważniejsze, łączyć pokolenia. Wymienione wydarzenia to tylko największe imprezy, które odbyły się w 2022 r. Oprócz tych głównych, najbardziej rozpoznawalnych i cyklicznych, mieliśmy mnóstwo działań dla dzieci i dorosłych, mniejszych koncertów, warsztatów, wykładów, wystaw, konferencji, które jeśli chcielibyśmy opisać, musielibyśmy poświęcić jeszcze kolejne strony „Nieregularnika”.

Bardzo dziękujemy Publiczności za to, że podczas imprez zarówno plac przed Muszlą Koncertową jak i Teatr Zdrojowy zapełniał się po brzegi. Swoją wdzięczność kierujemy do wszystkich współorganizatorów, sponsorów, darczyńców, wolontariuszy. Wasza pomoc zawsze gwarantuje niezwykłą jakość. Serdecznie zapraszamy wszystkich na ten rok! Zdrowia, Szczęścia i Dobrych Relacji w Nowym 2023 Roku życzy

*zespół Teatru Zdrojowego -
Centrum Kultury i Promocji*

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



DOKTOR WIESŁAW MALKA

Naczelnny Lekarz Uzdrawiska

FORUM DYSKUSYJNE

21 października 2022 roku, w „Sali Źródlanej” Uzdrawiska zorganizowano wieczór wspomnień o dr. Wiesławie Malce, zasłużonemu dla Polanicy-Zdroju lekarzowi i społecznikowi, Naczelnemu Lekarzowi Uzdrawiska w latach 1970-1977 i ponownie w latach 1995-2006. W Uzdrawisku pracował od roku 1957 do 1977. Doktor Wiesław Malka urodził się 21.08.1932 roku, zmarł 15.06.2015 roku.



Spotkanie odbyło się z inicjatywy Ośrodka Pamięci i Dokumentacji Historycznej Dolnośląskiej Izby Lekarskiej.

Patronat nad wydarzeniem objęli:

Mateusz Jellin - Burmistrz Polanicy-Zdroju,

Łukasz Surazyński - Prezes Zarządu Uzdrawisk Kłodzkich S. A.,

Prof. dr hab. Piotr Ponikowski - Rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,

Edward Wojciechowski - Prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy.

Organizacją Forum zajęli się: Agata Babińska-Kundzik, prof. dr Edward Białek, Dariusz Lewera, Robert Serafin, Anna Stępek.

Patronat medialny zapewniła „Gazeta Dolnośląskiej



Od lewej: Maria Malka-Szypuła, prof. dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska, J. Zawada, I. Einhorn

Izby Lekarskiej” i „Nieregularnik Polanicki”.

W interesującej dyskusji, wspomnienia koncentrowały się na dwóch zasadniczych kwestiach:

1. Wiesław Malka lekarz i społecznik
2. W kręgu przyjaciół doktora.

Uczestnicy wydarzenia: Maria Malka-Szypuła córka, Krzysztof Malka syn, Zuzanna Malka wnuczka, Ignacy Einhorn lekarz, Krystyna Jazienicka-Wytyczak lekarka, Barbara Jellin fizjoterapeutka z Sanatorium „Malwa”, Janusz Zawada lekarz, Zygmunt Moczulski lekarz weterynarii, Maria Runiewicz kierownik Zakładowego Ośrodka Informacji ZUK, Anna Woszczyzna pielęgniarka, współpracownica ze Szpitala Chirurgii Plastycznej, Edward Wojciechowski prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy, Zbigniew Puchniak przyjaciel (prowadzący spotkanie), Łukasz Czech wiceprezes Zarządu Uzdrawisk Kłodzkich S. A., w Polanicy-Zdroju, Mateusz Jellin burmistrz Polanicy-Zdroju, prof. dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska mówili o swoich kontaktach zawodowych i przyjacielskich z bohaterem wydarzenia.



Od lewej:

E. Wojciechowski, M. Jellin, Łukasz Czech, Zb. Puchniak

Podkreślano życzliwość, kompetencje i wyjątkowy szacunek do ludzi chorych i starszych, ale także dowcip, zaangażowanie społeczne. O tychże walorach i przyznanych odznaczeniach pisaliśmy już w naszym czasopiśmie (N.P. nr 2/11/2006, str. 20).

Zainteresowanie spotkaniem udowodniło, że należy kontynuować tego rodzaju inicjatywy. Przed nami kolejne, dotyczące zasłużonych dla naszej „małej ojczyzny” osobistości.

Edward Wojciechowski

NOWY POMNIK ROMANA KUŻAKA

W niedzielę, 18 grudnia 2022 r., w 52 rocznicę śmierci Romana Kużaka - polaniczana, nauczyciela, który zginął podczas protestów w Szczecinie w 1970 roku, został odsłonięty i poświęcony nowy pomnik postawiony dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej, o co zabiegały władze Polanicy-Zdroju i Towarzystwa Miłośników Polanicy.

Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce 17 grudnia 1970 roku w Szczecinie, doprowadziły do zamieszek. W wyniku starć protestujących robotników z oddziałami Milicji Obywatelskiej i ZOMO, śmierć poniosło kilkadziesiąt osób. Wśród ofiar był Roman Kużak, który wyjechał do Szczecina, aby podjąć pracę jako nauczyciel. Jego zwłoki zostały potajemnie wrzucone do grobu wraz z innymi ofiarami. Dzięki determinacji rodziny, udało się ściągnąć szczątki do Polanicy-Zdroju i tutaj został pochowany w lutym 1971 roku.



W związku z tym, że nagrobek po wielu latach uległ lekkiemu uszkodzeniu, władze miasta Polanicy-Zdroju i Towarzystwa Miłośników Polanicy zwróciły się, do Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, z prośbą o pomoc w odremontowaniu miejsca pochówku i oznaczenia go specjalnym ryngrafem. Wrocławski oddział IPN wykonał nowy nagrobek wg. wzoru wprowadzonego przez IPN Oddział w Szczecinie dla wszystkich ofiar szczecińskiego grudnia 1970 roku.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięła udział m.in.: rodzina Romana Kużaka, dyrektor IPN oddział we Wrocławiu dr Kamil Dworaczek, zastępca naczelnika Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN Oddział



w Szczecinie Szymon Nowacki, Sylwia Krzyżanowska i Wojciech Trębacz z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa, Burmistrz Polanicy-Zdroju Mateusz Jellin, wiceburmistrz Polanicy-Zdroju Agata Winnicka, Przewodnicząca Rady Miejskiej Marlena Runiewicz-Wac wraz z zastępcą Tadeuszem Biskupskim, ks. Dziekan Wojciech Jarosław Dąbrowski oraz przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Polanicy i polanickich szkół.

*Tekst: Agata Winnicka
Zdjęcia: Maciej Sergel
(www.24klodzko.pl)*

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE TMP ZA ROK 2021

24 września 2022 roku w Sali Obrad Urzędu Miasta w Polanicy-Zdroju miało miejsce spotkanie członków Towarzystwa Miłośników Polanicy na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym za rok 2021. W zebraniu uczestniczyły 34 osoby, poprowadził je Zbigniew Puchniak.

Podczas dyskusji poruszano sprawy bieżące miasta. Skupiono się w temacie obchodów 50. lecia założenia Towarzystwa Miłośników Polanicy, które przypadają w październiku 2023 roku.

Poniżej drukujemy Sprawozdanie finansowe i rzeczowe z działalności Zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy za rok 2021.

Red.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE I RZECZOWE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY ZA ROK 2021

Szanowni zebrani!

Oceniamy dzisiaj dokonania naszego Stowarzyszenia w roku 2021, którego część dotknęła epidemia Covid-19. W pewnym zakresie determinowało to także funkcjonowanie TMP.

W analizowanym okresie Zarząd działał w następującym składzie: Edward Wojciechowski prezes, Anna Stępek, Robert Serafin, Jan Stypuła wiceprezesa, Barbara Śpiewak sekretarz, Barbara Wituła - skarbnik. Jan Klimowicz, ks. Antoni Kopacz, Walentyna Anna Kubik, Janusz Olearnik, Grażyna Redmerska - członkowie. Obsługę księgową prowadziła i prowadzi dalej Edyta Tomczak.

Zarząd pracował zdalnie, jak i na bezpośrednich spotkaniach (obostrzenia), szczególnie w I połowie roku. Odbiliśmy, oprócz zebrania sprawozdawczego, 5 spotkań stacjonarnych. Podjęliśmy 8 uchwał. Dziękuję wszystkim członkom Zarządu i Komisji Rewizyjnej za aktywną pracę na rzecz Stowarzyszenia i przede wszystkim na rzecz naszej „małej ojczyzny”.

Niestety nie spotkamy się już z ks. Antonim Kopaczem członkiem Zarządu pięciu kadencji, niezwykle zasłużonym dla Polanicy-Zdroju i naszego Towarzystwa. Uczcijmy Jego pamięć. Uczcijmy pamięć i podziękujmy za działalność wszystkim członków TMP, którzy zmarli w ubiegłym i w obecnym roku, w tym szczególnie: Bolesława Jaśkiewicza nauczyciela, przewodnika, publicystę, Ernę Biegus autochtonkę, orędowniczkę współpracy Polanicy z zaprzyjaźnionymi miastami niemieckimi, Henryka Czaję prezesa Izby Gospodarczej oraz Łucję Gołę członka zarządu TMP.

Cześć ich pamięci!

Szanowni zebrani!

W omawianym roku udało się zrealizować następujące zadania:

- wydano 2 numery „Nieregularnika Polanickiego”,
- wydrukowano kolejną edycję „Kalendarza Polanickiego” p.n. „Obiekty sakralne Polanicy-Zdroju”,
- opublikowano 2 pozycje wydawnicze
 - a) „Polanica-Zdrój pierwsze dni ... pierwsze lata” zawierające wspomnienia pionierów i o pionierach, a także wycinki prasowe z pierwszych lat powojennych (uzupełnione i rozszerzone wydanie „Kochajmy Polanicę”),
 - b) Wznowiono edycję kieszonkowego przewodnika po zabytkach i legendach naszego miasta. Zawiera on m.in. zaktualizowane fotografie prezentowanych obiektów i nowe, pozyskane na ich temat informacje.
- Z okazji 70-lecia powstania Szpitala Chirurgii Plastycznej (pierwszego w Polsce) odsłonięto 2 tablice upamiętniające to wydarzenie (Corso i Oddział Chirurgii Plastycznej SCM). Odbito również z tej okazji spotkanie w MBP z prof. dr hab. h. c. Kazimierzem Kobusem wieloletnim dyrektorem tej placówki medycznej.
- Zainstalowano w pobliżu siedziby TMP gabloty prezentujące szlak pomników wiodący m.in. przez nasze miasto.
- Wzięto udział w międzygminnym projekcie „Szlakiem Husytów na Ziemi Kłodzkiej”. W ramach tego przedsięwzięcia na terenie Polanicy zorganizowano:
 - a) wieczór legend m.in. związanych z Husytami, przeprowadzony w MBP z udziałem młodzieży z całego powiatu,
 - b) wystawę w Sali Koncertowej Uzdrowiska przedstawiającą historię wojen husyckich na terenie Ziemi

Kłodzkiej,

c) podsumowanie projektu w Teatrze Zdrojowym.

- Wykonano tabliczki na groby zasłużonych dla miasta.

- W dalszym ciągu prowadzono zbiórkę środków na budowę stolika poświęconego prof. Zbigniewowi Horbowemu i dr Wiesławowi Malce.

- Zorganizowano lub współorganizowano szereg uroczystości o charakterze patriotycznym i upamiętniających mieszkańców Polanicy:

a) 10 lutego rocznica pierwszych wywozek na Sybir,

b) 3 maja Święto Konstytucji 3 Maja,



c) 11 lipca rocznica Rzezi Wołyńskiej,

d) 17 września Dzień Sybiraka,

e) 11 listopada Dzień Niepodległości,

f) 17 grudnia rocznica wydarzeń grudnia 70 roku w Szczecinie, uczczenie pamięci polaniczana R. Kużaka.

Na szczególne podkreślenie zasługują obchody 82. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Miały one wyjątkowy charakter ze względu na obecność wielu znakomych gości, m.in. córki gen. J. W. Kiwerskiego (dowódcy 27 DWAK) Barbary Kiwerskiej-Nowosad, Jego siostrzenicy Magdaleny Kuhn, a także senatora Aleksandra Szweda, przedstawicieli środowiska byłych żołnierzy 27 DWAK, IPN we Wrocławiu, Stowarzyszenia Społeczno-Historycznego w Kłodzku, władz miasta, członków TMP, młodzieży szkolnej i wielu innych. Z tej okazji w MBP odbyło się spotkanie z w/w krewnymi gen. Kiwerskiego.

- Działający przy TMP Klub Literacki „Helikon” obchodził w omawianym okresie 5-lecie swojego istnienia.

W analizowanym roku 2021 może się poszczycić następującymi dokonaniem:

a) zamieścił w czasopiśmie „Brama” 12 artykułów,

b) zorganizował 2 warsztaty poetyckie (Konradów, Polanica) odbył dwa spotkania w ramach projektu TZCKiP „Śniadanie na trawie”,

c) przeprowadził konkurs o „Laur polanickiego anioła” - efekty tego przedsięwzięcia i III Polanickiego Konkursu Literackiego zostały zgromadzone w wydawnictwie TMP „W poszukiwaniu sensu”,

d) wziął udział w spotkaniach z młodzieżą szkół polanickich w ramach Międzynarodowego Festiwalu

Poezji „Poeci bez granic”.

Powyższe zestawienie nie wyczerpuje wszystkich działań podejmowanych przez Zarząd. Uczestniczyliśmy w uroczystościach, konferencjach i innych wydarzeniach organizowanych przez różne instytucje, organizacje. Dokumentujemy te działania w kronice Stowarzyszenia, bardzo dobrze prowadzonej przez Walentynę Anna Kubik i popularyzujemy wszystko, co wiąże się z historią i dniem dzisiejszym naszej „małej ojczyzny”. Służą temu m.in. publikacje w „Nieregularniku Polanickim”, który z sukcesem działa już 20 lat. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy prowadzącej to czasopismo pani Grażynie Redmerskiej i jej współpracownikom. Życzymy dalszych osiągnięć.

Ważne znaczenie ma działalność TMP na rzecz promocji Polanicy-Zdroju. Ważne dla tej sprawy są comiesięczne publikacje „Helikonu” w Gazecie Prowincjonalnej „Brama”. Działają strony Internetowe TMP. Ukazują się także regularnie informacje z cyklu „Warto pamiętać” i aktualności dotyczące TMP i Miasta. Promując TMP i Miasto oraz m.in. miejscowych twórców przekazujemy różnym środowiskom odpowiednie materiały m.in. „Kalendarz Polanicki” oraz wydawnictwo książkowe.

Nasza działalność jest widziana i doceniana przez polaniczanie i gości Miasta. Odnotowujemy to, chociażby, w deklaracjach przynależności do TMP. Przyjęliśmy w omawianym okresie 4 członków.



Jak sądzimy, dostrzegają nas także władze naszego miasta, przyznając, w wyniku rozstrzygnięć konkursowych i nie tylko, znaczne środki finansowe i wspomagając nasze przedsięwzięcia pozakonkursowe, m.in. nowe tablice pamiątkowe, czy wsparcie międzygminnego projektu „Śladami Husytów na Ziemi Kłodzkiej”. Na uwagę zasługują też starania władz miejskich dotyczące ufundowania nowego nagrobka Romanowi Kużakowi.

Szanowni zebrani!

Są sprawy wynikające ze składanych uwag i wniosków zgłaszanych w różnym trybie i okolicznościach. Niektóre z nich, szczególnie te, które mają wpływ na jakość i efekty naszej pracy, sami dostrzegamy i staramy się

je rozwiązać w miarę możliwości zgłaszanych w różnym trybie i okolicznościach. Niektóre z nich, szczególnie te, które mają wpływ na jakość i efekty naszej pracy, sami dostrzegamy i staramy się je rozwiązać w miarę możliwości.

Znaczną bolączką była opłacalność składek. Zwiększyła się ich ściągalność, co jest przede wszystkim zasługą nowego skarbnika pani Barbary Wituły.

Od lat staramy się o uzyskanie możliwości eksponowania materiałów archiwalnych pokazujących historię Polanicy i jej mieszkańców. Mamy w dalszym ciągu nadzieję na uruchomienie takiej placówki w obiekcie przylegającym do dawnej huty szkła artystycznego, są takie zapowiedzi. Inny, powtarzający się postulat, dotyczy odbudowy schodów łączących ul. Parkową z ul. Kamienną. Według informacji władz miasta nie jest to możliwe ze względów bezpieczeństwa (zbyt duże nachylenie). Zgłaszany w ub. roku postulat przetłumaczenia z j. niemieckiego dokumentu „Polanicki przegląd prasy 1870-1938” nie może być obecnie zrealizowany ze względów finansowych. Może zostać uwzględniony w ramach prac nad uzupełnieniem i uaktualnieniem Kroniki Polanicy „Polanica-Zdrój wczoraj i dziś”.

Rozważano możliwość wycieczek autokarowych dla członków TMP. Nie ma takiego zainteresowania. Członkowie TMP w przeważającej większości (jeżeli chcą) korzystają z innych możliwości np. organizowanych przez Klub Seniora lub Uniwersytet III wieku. Są one zazwyczaj dofinansowane TMP nie ma takich możliwości.

Warto natomiast zaznaczyć, że jesteśmy współorganizatorem projektu „Spacery po Polanicy i okolicy (Jan Stypuła), zrealizowano postulat zwiększenia składki członkowskiej.

Została przedstawiona realizacja zadań w minionym roku w ujęciu rzeczowym. Natomiast poniżej przedstawiam warunki i efekty działalności TMP w aspekcie finansowym w roku 2021.

Rachunek wyników

Przychody 92 784,37 zł

Składki 2 027,00 zł

Inne przychody określone statutem 80 785,00 zł,

W tym statutowe 48 949,03 zł

Koszty realizacji zadań statutowych 50 102,36 zł

Koszty administracyjne 1.383,33 zł

Wynik finansowy brutto na działalności 42 682,00

Najważniejsze źródła dochodu

- Dotacja Urzędu Miejskiego 26 000, 00 zł

- Reklama w „Kalendarzu Polanickim” 1 400,00 zł

- Darowizny i inne dotacja Starostwa w Kłodzku 5 000,00 zł (oddzielnie na stół 37 420,00 zł)

Najważniejsze wydatki

- Druk „Nieregularnika Polanickiego” (2 numery)

5 926,15 zł

- Druk „Kalendarza Polanickiego” 8 400,00 zł

- Druk „Polanica-Zdrój pierwsze dni... pierwsze lata...”

6 930,00 zł

- Druk „Zabytki i legendy” 4 000,00 zł

- Uroczystości 1853,00 zł

Stwierdzono pewne niedoskonałości formalne w prowadzeniu dokumentacji finansowej, będziemy je usuwać.

Nie udało się pozyskać pieniędzy i zrealizować programu bez współpracy z wieloma sojusznikami: burmistrzem Mateuszem Jellinem, zastępcą - Agatą Winnicką, przewodniczącą R.M. - Marleną Runiewicz-Wac i radnymi, przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Anną Walczuk, a także: TZCKiP, ZERiJ, MZK, MBP, Nadleśnictwem „Zdroje”, nieformalną grupą „Detektywi przeszłości” i innymi firmami działającymi na terenie miasta - sponsorami, m.in. „Kalendarza Polanickiego”, firmą Andrzeja Nadratowskiego. Bardzo dobrze układa się współpraca z administratorem Cmentarza Komunalnego, p. R. Urbaniak (uroczystości), jak również z placówkami oświatowo - wychowawczymi takimi jak: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino, Szkoła Stowarzyszenia „Edukator”, RST im. Jana Pawła II, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, przedszkola Publiczne nr 1, Niepubliczne „Gromadka Niedźwiadka”, Niepubliczne „Wesołe Przedszkole w Bajkowej Krainie”. Możemy liczyć też na wsparcie osób prywatnych. Wszystkim wymienionym i niewymienionym, którzy nas wspierali serdecznie dziękujemy.

Obiadujemy we wrześniu 2022 roku. Za nami 9 miesięcy roku bieżącego. Warto poinformować, co udało nam się zrealizować od początku tego roku:

- Wydano jeden numer „Nieregularnika Polanickiego”.

- Wykonano tablicę informacyjną dot. cmentarza ewangelickiego.

- Otwarto 2 wystawy malarskie - W. Jeśman, O. Lebediewej.

- Zorganizowano lub współorganizowano uroczystości patriotyczne:

10 lutego rocznica pierwszych wywozek na Sybir (pomnik Sybiraków),

14 lutego rocznica powstania Armii Krajowej grób J. Skrzypiec,

3 Maja święto Konstytucji 3 Maja obiekt „Dąb pamięci”,

20 czerwca Dzień upamiętnienia Powstań Śląskich grób R. Broji,

11 lipca Krwawa Niedziela na Wołyniu Pomnik Wołyński,

1 sierpnia rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego groby Czarkowskich, J. Wyczałek,

1 września - rocznica wybuchu II wojny światowej Pomnik Wołyński, groby J. Szerwińskiego i W. Cieślińskiego

17 września Dzień Sybiraka pomnik Sybiraków - Wydano książkę L. Majewskiego „Rosnąca sława polanickiego niedźwiadka”.

- Uczestniczo (prezes) w odsłonięciu pierwszego polanickiego niedźwiadka.

- Uczestniczo (wiceprezes Jan Stypuła) w otwarciu wystawy w Twierdzy Kłodzkiej dotyczącej projektu „Husyci na Ziemi Kłodzkiej”.

- przystąpiono do projektu Polanickich Wędrowców „Spacery i wycieczki po Polanicy i okolicach”.

- Klub „Helikon” w tym okresie opublikował w „Bramie” 9 całostronicowych materiałów i współorganizował z MBP spotkanie autorskie z niemiecką poetką Moniką Taubitz. Przeprowadził także spotkanie z I. Jurgą poetką wywodzącą się z Polanicy-Zdroju.

- Warto zaznaczyć, że w analizowanym okresie przyjęto 4 członków.

Szanowni zebrani!

Przed nami nowe wyzwania, nowe zadania. Liczymy na cenną dyskusję, sprawiedliwą ocenę naszej działalności, nowe propozycje. Uczynimy wszystko, żeby w dalszym ciągu doskonalić naszą pracę, zrealizować zamierzenia dla dobra naszego Stowarzyszenia, dla chwały naszej „małej ojczyzny”.

Kochajmy Polanicę!

*Prezes Zarządu TMP
Edward Wojciechowski*

Trzy uchwały Walnego Zebrania Sprawozdawczego Towarzystwa Miłośników Polanicy Podjęte w dniu 24 września 2022 roku

Uchwała nr 1/2022

Walne zebranie przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy z działalności w roku 2021.

Uchwała nr 2/2022

Walne zebranie przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie finansowe obejmujące bilans i rachunek zysków i strat oraz szczegółowe sprawozdanie z przychodów i kosztów w tym okresie.

Uchwała nr 3/2022

Walne Zebranie udziela absolutorium Zarządowi Towarzystwa Miłośników Polanicy z wykonania obowiązków w roku 2021.

SPROSTOWANIE

W artykule „Wernisaż prac malarskich Weroniki Jeśman” zamieszczonym w „Nieregularniku Polanickim” nr 41/2022 omyłkowo zamieszczono zdjęcia z innego wernisażu za co przepraszamy.

Poniżej zamieszczamy zdjęcia które miały być zamieszczone..

Redakcja



ŁUCJA GOLA



Pisząc wspomnienia o Łucji Goli korzystałam z danych, które otrzymałam od męża Ryszarda i syna Tomasza. Moje wspomnienia dotyczą lat 2008-2020, kiedy zasiadałyśmy razem w Zarządzie Towarzystwa Miłośników Polanicy i pracowałyśmy przy różnych przedsię-

wzięciach TMP. Wcześniej znałam Lucynę jedynie z widzenia. Wiedziałam kim jest i jak się nazywa, ale przecież w Polanicy wszyscy się znają z widzenia.

Lucja Otylia Gola z d. Szewc urodziła się 30 czerwca 1947 roku w Polanicy-Zdroju. Szkołę podstawową ukończyła w Nowym Wielisławiu (obecnie szkoła podstawowa „Edukator” w Polanicy-Zdroju), następnie Liceum Pedagogiczne w Kłodzku. Po zdaniu matury kontynuowała naukę na 2 letnim Studium Nauczycielskim we Wrocławiu, kierunek geografia i biologia - równocześnie ucząc w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanicy-Zdroju geografii i biologii. Po ukończeniu Studium rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (kierunek geografia i biologia) uzyskując tytuł magistra.

Przez 25 lat pracowała w zawodzie nauczyciela w szkołach podstawowych nr 1, 2 i 3 w Polanicy-Zdroju, uzyskując wszystkie trzy stopnie specjalizacji zawodowej. Za swoją pracę zawodową odznaczona została Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Za osiągnięcia w zawodzie nauczyciela była wielokrotnie wyróżniana i nagradzana. Pracowała również społecznie i za tę pracę również była wyróżniana i nagradzana.

Jak wspomina Mąż Lucyny, Jej największą pasją było zwiedzanie świata i przywożenie pamiątek z podróży, które później eksponowała w gabinetach geograficznych w szkołach, w których aktualnie uczyła.

Marzeniem Jej było założenie i prowadzenie kawiarni, takiej, jakie widziała podczas swoich licznych podróży po świecie. Marzenie udało się zrealizować w 1991 roku. W wyremontowanym budynku przy ul. Mariańskiej powstała kawiarnia „Cafe Łucja Bistro”. Kawiarnię potocznie nazywano „Różowym Domkiem”, ponieważ fasada budynku miała delikatne kolory różu. Co to była za kawiarnia: dwupoziomowa, elegancka. Najdrobniejszy szczegół był przemyślany i dopra-



cowany. Piękna porcelana i szkło. W drugiej sali kawiarni eksponowane było szkło i ceramika artystyczna, które można było kupić. Jak wspomina Syn: „Z początku mama zatrudniała cukierników, którzy piekli ciasta, ale po jakimś czasie stwierdziła, że sama robi lepsze ciasta (i tak faktycznie było). Wstawiała nad ranem, by piec ciasta, które później sama sprzedawała i podawała do stolika, uwielbiała mieć bliski kontakt z klientem”. W każdym calu była perfekcyjna. Ja pamiętam, że przez jakiś czas rannym pociągiem z Warszawy przyjeżdżały pączki od Bliklego. Również w tych latach tylko tam można było napić się irlandzkiego piwa Guinness, które na dobre zagościło w naszej ojczyźnie dopiero w 2015 roku. Kawiarnię prowadziła przez 16 lat, do 2007 roku.



Jak zapamiętali Łucję, Jej sylwetkę znajomi, przyjaciele, koledzy i polaniczanie? Jako szczupłą, niewysoką, ciekawie ubraną panią, jeżdżącą na zakupy małym samochodem Peugeot 307.

Syn Tomasz wspomina Mamę uwielbiającą Polanicę,



mówiła, że to jest jej miejsce na świecie. Mając ulubione miejsca takie jak las między Góralką, Piekielną Górą i Kamieniołomem. „Bardzo często tam chodziliśmy na spacer. Myślę, że tak jak i ja, znała tam każde drzewo”.



Łucja Gola zmarła 20 września 2022 roku, pochowana została na polanickim cmentarzu.

*Grażyna Redmerska
foto: T. Gola*

BOLESŁAW JAŚKIEWICZ - BOLEK



W połowie tego roku zmarł Bolesław Jaśkiewicz, człowiek będący przez dziesiątki lat jedną z najważniejszych postaci miasta i jego wizytówką. Dla bliskich znajomych po prostu - Bolek.

W Polanicy był od zawsze; aktywny na niezliczonej ilości pól i uczestniczący w każdym istotnym dla miasta przedsięwzięciu.

Do tego był niezrównanym gawędziarzem, który wspaniale ubarwiał swe opowieści. I co ciekawsze te ich fragmenty, które wydawały się być czystą fantazją, okazywały się jednak faktami i to znacznie okrojonymi wobec rzeczywistych zdarzeń.

Prowadząc niezliczone wycieczki jako przewodnik, potrafił zaczarować całe grupy.

Jego wkład i zasługi w rozwój działalności przewodników sudeckich opisany był również w „Nieregularniku”; nie było chyba w całych Sudetach kamienia, na którym by nie stanął.



Z Donatem Toczyńskim (po prawej)

Był autorem wielu publikacji dotyczących naszego regionu i atrakcji turystycznych oraz stałym współpracownikiem lokalnych gazet. Był harcerzem i wychowawcą wielu pokoleń młodych ludzi, zajmował się

grafiką. Uczestniczył praktycznie w każdym działaniu i inicjatywie społecznej.



Dariusz Milka, Bolesław Jaśkiewicz i Wacław Szewczyk

Do Polanicy przybył w 1955 roku. Wówczas już mieszkał tu od 5 lat mój ojciec. Szybko ich współpraca przekształciła się w trwałą przyjaźń a wspólne działania dawały wymierne efekty w postaci licznych publikacji, popartych zdjęciami regionu i naszego uzdrowiska. Bywał w naszym domu częstym gościem.

Wkrótce wciągnął też mojego ojca w wir życia towarzyskiego, zaś co ciekawsze wydarzenia wspominał, gdy tylko spotykaliśmy się na jakiejś polanickiej imprezie, do ostatnich dni. Zaczynając naszą rozmowę niezmiennie: „Pamiętam jak z Alkiem.... a Ty byłeś jeszcze taki mały”.



Od lewej: L. Majewski, J. Rudnicka, E. Futoma, S. Grzybowska, B. Jaśkiewicz, H. Grzybowski, T. Lipiński, D. Milka, J. Fedorowicz, Edward Wojciechowski, W. Lewicki

Przez wiele lat jeździli razem na wycieczki oprowadzane przez Bolka; ojciec wykonywał tam zdjęcia dla

uczestników. Parę razy byłem z nimi jako nastoletni chłopiec. Pamiętam taki „numer”, który przez wiele lat robili na Szczelińcu.



Po drodze na szczyt znajduje się niezbyt duża (3-4 metry wysokości) skała, nazywana wówczas przez przewodników „Murzynem”. Tam następował krótki postój i Bolek coś opowiadał, a w tym czasie mój ojciec wchodził na tę skałę od tyłu (było tam prawie płaskie wejście).

Wreszcie następował kulminacyjny punkt programu - Bolek mówił do wycieczki: „*Jak państwo zawołacie, to Murzyn pokaże stopy!*”. Wycieczka wołała i ... rzeczywiście wysuwały się 2 nogi w skarpetach (obuwie łatwo poznać). Wołano po wielokroć, w tym czasie ojciec niezauważony wracał. Wycieczka do końca trasy zaangażowana była w zgadywanie kto to był. *Nota bene* nigdy nie zgadli, gdyż fotograf to był ktoś jak kierowca w autobusie nie zauważa się go.

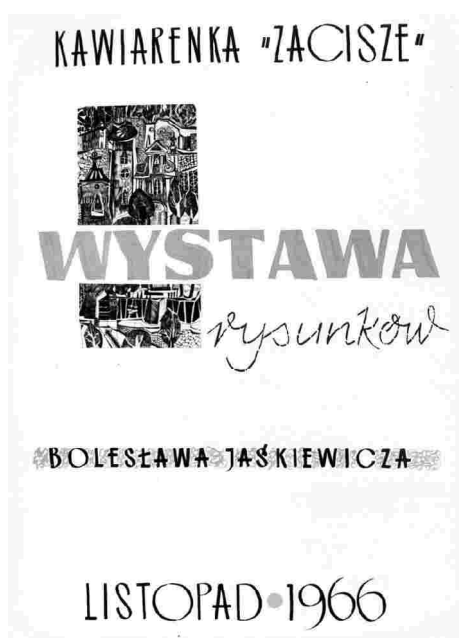


Zgadywanie kontynuowano jeszcze przy kolacji i okazywało się iż tylko na wyjeździe z Bolkiem był żywy Murzyn! Na kolejny wyjazd skład wycieczki

wypełniał autobus, a już przy wyjeździe pytano „A Murzyn będzie?” Ot, dawny marketing i promocja.

Ja zaś przysłuchując się niektórym Bolkowym opowieściom i przyrównując do własnych wspomnień, ze zdumieniem stwierdzałem, że w warstwie faktycznej nic się nie zmienia jedynie barwy i soczystość tych opowieści za każdym razem były intensywniejsze. Nieraz też uzupełniały się luki w rodzinnych wspomnieniach. Po prostu mistrz gawędy.

Dariusz Milka



DR MARIAN WYTYCZAK



W 20. jakże wciąż bolesną, rocznicę śmierci mego męża Mariana Wytyczaka chcę przypomnieć jego życie i pracę w Polanicy-Zdroju.

Przyjechał tu w 1946 roku wraz z matką i siostrą w jednym z pierwszych transportów ze wschodniej Polski, z Sambora. Ojciec

jego, Franciszek, przebywał jeszcze jako zesłaniec na terenie ZSRR i powrócił z Workuty dopiero w roku 1948. Marian ukończył szkołę podstawową w Polanicy, a następnie Liceum w Kłodzku. Już wtedy był podporą rodziny, pracował fizycznie, a jak mówił, jedynym odpoczynkiem było pasanie krowy i pogłębianie swej miłości do przyrody. Studia medyczne rozpoczął w 1952 roku we Wrocławiu. Było nas około 300 osób na roku w różnym wieku (wciąż roczniki powojenne), ale Marian zasłynął ze swego poważnego stosunku do zajęć obowiązkowych. Już od II roku studiów - zamiast chodzić z nami na prywatki - wraz ze swym przyjacielem Ryszardem Kociębą - uczęszczali na dyżury na chirurgię ogólną i dziecięcą, a dla relaksu do opery i na koncerty muzyki poważnej. Dopiero po studiach poznałam Mariana lepiej, a pierwszy spływ kajakowy, pozwolił mi odkryć znacznie więcej jego pasji, zamiłowań do przyrody, sportu, a przede wszystkim niezwykle cechy jego charakteru. W związku z nakazem pracy zostaliśmy rozdzieleni - ja dostałam miejsce specjalizacyjne w klinice chorób wewnętrznych, ale na anestezjologii, którą już zaczął Marian w Klinice Chirurgii pod kierownictwem profesora Brossa, miejsc nie było.

Po odbyciu stażu podyplomowego i ukończeniu przeszkolenia wojskowego Marian pojechał do Polanicy, aby sprawdzić możliwości pracy w tamtejszym szpitalu, ale zamiast informacji - dostał tam z miejsca etat. Anestezjologia w Polsce była wtedy w powijakach, ale doskonała szkoła docenta Arońskiego nie potrzebowała żadnych rekomendacji. Ówczesny szef chirurgii dr Michał Krauss wykonywał coraz trudniejsze zabiegi (niektóre korekcje urazów wojennych, ciężkich oparzeń, ale też szereg skom-

plikowanych operacji w wadach wrodzonych u dzieci) więc zatrudnił anestezjologa bez zastąpienia. Cieszyliśmy się więc, że dostał choć 5 dni wolnego na ślub, a o żadnej podróży poślubnej nie mogło być już mowy. Zresztą i ja - jako lekarz „wahadłowy” pojechałam z Kliniki profesora Szczeklika do Świeradowa na 4 miesiące. Z mężem widywaliśmy się nie częściej niż 2-3 razy w miesiącu. Mieszkał wówczas na Sokołówce, u rodziców, którzy mi opowiadali, że mało go widują. Z pracy wracał często nocą. Szefem, kolegami, pielęgniarkami, wszystkimi współpracownikami Marian był zachwycony. To były czasy, gdy w małych szpitalach wszyscy żyli w zgodzie i pomagali sobie nawzajem.

Po roku, gdy byłam już w ciąży, postanowiłam i ja pojechać do Polanicy. Przyjął mnie tam dr J. Matuszewski, zatrudniona zostałam w Sanatorium Dziecięcym, gdzie dostaliśmy na „tymczasem” 2 ścięte pokoje na poddaszu. Wkrótce i ja wsiąklam w wir pracy i też polubiłam naszego uzdrowiskowego szefa, wszystkich kolegów i koleżanki, a gdy poznałam kolegów Mariana, to i ich także. W międzyczasie objawiła się kolejna pasja Mariana - fotografia, która oprócz dokumentowania chwil z życia rodzinnego bardzo przydała się w szpitalu. Był więc już nie tylko anestezjologiem, ale i fotografem, który dokumentował stan pacjentów przed i po poddaniu operacji. Dzięki jego zdjęciom i przeżroczom - ilustracje zyskały liczne wykłady, referaty i prace wysyłane do prasy fachowej. Często też dyżurował i jego brak w domu był dotkliwy, zwłaszcza gdy mieliśmy już dwoje dzieci.

Od czasu, gdy uzyskał II stopień specjalizacji, wyszkolił wielu młodszych kolegów, miał też wykłady dotyczące reanimacji dla lekarzy innych specjalizacji, a potem pielęgniarek i ratowników.

Gdy po 17 latach, musieliśmy opuścić nasze „tymczasowe” poddasze, Marian wciągnął się w budowę naszego domu i każdy wolny wieczór i weekend pracował jako pomocnik murarza, stolarza, potem tynkarza, elektryka i malarza. Pracował ciężko, fizycznie i coraz rzadziej słuchał swej ukochanej muzyki klasycznej, dopiero, gdy urodził się nasz wnuczek towarzyszył mu, gdy uczył się grać na fortepianie i ogromnie przeżywał, jak wnuk

koncertował, gdy doroślał. Nawet urlopy spędzał pracowicie - nie pamiętam, by mógł długo wysiedzieć, nawet z najciekawszą książką.

Jednym z ostatnich ważnych wydarzeń była dla niego 50. rocznica istnienia Kliniki Chirurgii Plastycznej, witał ponownie w Polanicy profesora Kraussa i przemawiał do obecnego dyrektora - profesora Kobusa, bo jak się okazało - Marian był już wtedy najstarszym pracownikiem szpitala. Świetne i czułe podziękowania otrzymał wtedy zarówno od profesora Kobusa jak i swego zespołu Anestezjologów!.



Od lewej: D. Kaczorowska, prof. M. Krauss, dr M. Wytyczak



Od lewej: dr M. Wytyczak, prof. K. Kobus

Była to piękna okazja do przemilego spotkania ludzi naprawdę się kochających. Jakże niedługo potem, jakże o wiele za wcześnie, okazało się, że Marian jest ciężko chory, a na skuteczne leczenie jest za późno! Jak to udało się przeżyć - nie wiem, bo do dzisiaj opisać tego czasu nie mogę. Wiem, że bardzo pomagali mi koledzy jego, anestezjolodzy, a najbardziej i na co dzień, nasza córka - Magda.



Z zespołem anestezjologów



W gronie kolegów



W ostatnim świadomym dniu, podtrzymując kropłówkę, powiedział: „Podziękuj im”. Wiedziałam o kim mówi!

Zamaryły u nas telefony, cisza trwała dwie doby, wszyscy czekali na wiadomości od nas. A gdy posłałmy ją, tę najgorszą, tę ostateczną - zapłakał Szpital, popłynęły piękne pożegnania od profesora Kobusa, Zespołu Anestezjologów, a w ostatnią drogę nieśli Mariana jego najbliżsi koledzy..



Za to wszystko cała nasza rodzina do dzisiaj jest wdzięczna, ale nie spodziewałam się takiej pamięci licznych pacjentów, kolegów, a szczególnie coraz mniejszej, ale wciąż kochającej Mariana, grupy anestezjologów.

Przez te 20. lat w dniu jego imienin, co rok odwiedzają jego grób i przynoszą piękną wiązkę z napisem : "Kochanemu Szefowi - zawsze pamiętający Anestezjolodzy".



Krystyna Jazienicka-Wytyczak
Zdjęcia: arch. rodzinne

50-LECIE SZPITALA CHIRURGII PLASTYCZNEJ W POLANICY ZDROJU 1961-2011

PODZIĘKOWANIE

Z okazji 50-lecia Szpitala Chirurgii Plastycznej Panu Doktorowi Marianowi Wytyczakowi, podziękowania i wyrazy szacunku za wieloletnią i ofiarną pracę, bez której trudno byłoby wyobrazić sobie działalność polanickiego Szpitala składu

Dyrektor Szpitala
Maria
Prof. dr hab. dr h.c. Kazimierz Kolasa



Polanica Zdrój, 15.06.2011 r.

KOWANIE

Kochanemu Panu Doktorowi Wytyczakowi, najlepszemu Szefowi na świecie,

podziękowania składa
ulubiony zespół anestezjologiczny

*E. Jazienicka
K. Jazienicka
K. Jazienicka Maria
Szpitala Maria
Katarzyna Grzegorz
Katarzyna Grzegorz
Katarzyna Grzegorz
Katarzyna Grzegorz*



Polanica Zdrój, 15.06.2011 r.

Wspomnienie... Marian – lekarz i humanista

W wieku 69 lat odszedł od nas 19 października Doktor Marian Wytyczak, człowiek-legenda Szpitala Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju.

Urodził się w Samborze, a od 1945 roku związany był z Polanicą. Wybrał medycynę, choć jego drugą wielką pasją była muzyka. Obu im pozostał wierny do końca. Chociaż przez wiele lat była też pasją trzecia – fotografia, w której osiągał znaczące sukcesy.

Akademii Medycznej we Wrocławiu ukończył w 1957 r. i tam stawiał swoje pierwsze kroki w anestezjologii i chirurgii. W 1959 rozpoczął pracę w naszym szpitalu. W roku 1959 roku uzyskał pierwszy, a w 1966 drugi stopień specjalizacji w anestezjologii i intensywnej terapii.

Droga zawodowa doktora Mariana Wytyczaka to historia 45 lat rozwoju anestezjologii i chirurgii plastycznej. Jako kierownik działu anestezjologii w polanickim szpitalu przepracował 44 lata. Dla wielokrotnie powracających do szpitala pacjentów i zmieniającego się personelu był symbolem ciągłości i stałości placówki, człowiekiem, na którego zawsze moż-



na było liczyć. Dzięki ogromnemu doświadczeniu klinicznemu i znajomości technik operacyjnych, zawsze otwarty na ludzi i nowości, stanowił oparcie dla wielu młodych anestezjologów i chirurgów plastyków, którzy z Nim pracowali.

Osobne miejsce ma Doktor Wytyczak w sercach pacjentów,

wzłaszcza tych leczonych wieloletapowo, niekiedy przez lata. Licznych spośród nich znał od dziecka i wielokrotnie znieczulał. Pacjenci naszego szpitala: dzieci z wadami wrodzonymi, chorzy wymagający mnogich zabiegów rekonstrukcyjnych po wypadkach i nowotworach, pokrzywdzeni przez los wiedzieli, że mogą zmieniać się operujący chirurgi, ale nad bezpieczeństwem pacjentów zawsze będzie czuwał „ich” Doktor Marian.

Był aktywny do ostatnich swoich dni; jako człowiek i lekarz umiał słuchać i rozumieć. Ludzi i muzykę.

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca – wzór lekarza, i choć nie ma podobno ludzi niezastąpionych, nam będzie Doktora bardzo brakowało.

Na zawsze pozostanie w pamięci tych, którzy go szanowali i kochali.

koledzy i współpracownicy

POLANICKI PRZEGLĄD PRASY ALTHEIDER PRESSESPIEGEL

W redagowanym przez Georga Wenzla roczniku dawnych mieszkańców Polanicy „Altheider Weihnachtsbrief” w kilku numerach ukazały się przedruki z lokalnych gazet z lat 1885-1933. Są to notatki i artykuły o tym, co działo się wówczas w Polanicy (Altheide), co dotyczyło jej mieszkańców, czasem tego, co w Kłodzku i ościennych miejscowościach.

To prawdziwy skarb, o którego powstaniu jeszcze napiszę. Są to opowieści o życiu dawnych polaniczan i mieszkańców hrabstwa, o codziennym życiu i planach na przyszłość. To życie, sposób myślenia, obyczaje i sprawy kryminalne, ale także informacje o przedsięwzięciach gospodarczych, imprezach lokalnych i parafialnych, echa wydarzeń w dalekim świecie. To wiele, dotąd nieznanych faktów i postaci, mających często wpływ na współczesny kształt miasta. Niewiele miejscowości może pochwalić się takim źródłem.



Niestety, z racji bariery językowej jedynie bardzo nieliczna grupa mieszkańców może poznać całe to bogactwo. Moim celem jest pokazanie mieszkańcom Polanicy i okolic interesującego aspektu historii i rozważenie potrzeby przekładu na język polski, opracowania historycznego, a w przyszłości wykorzystania w monografii miasta.

O ile czas i zdrowie pozwolą, uda się być może przetłumaczyć niewielkie fragmenty z *Altheider Pressespiegel* (*Polanickiego Przeglądu Prasy*) chociaż przez rok. Całość jest olbrzymia, w języku niemieckim to około 400 stron (800 stron oblicze-

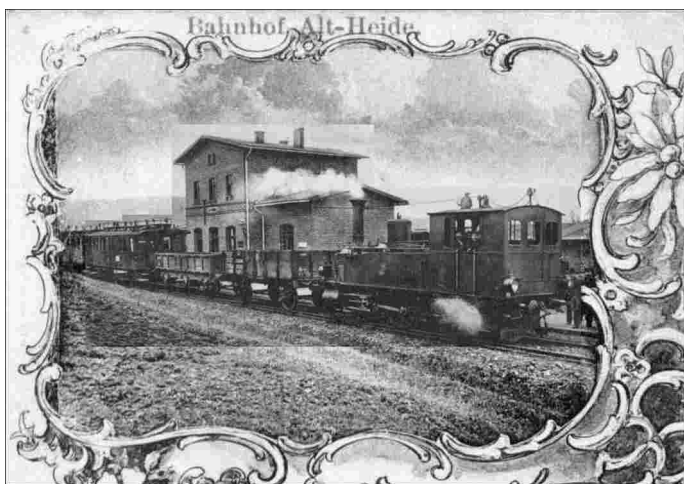
niowych). Wiadomości ułożone są chronologicznie, samo to wymagało sporego nakładu pracy, bowiem w „Altheider Weihnachtsbrief” zostało to opublikowane według tytułów czasopism. A więc na pierwszy ogień idą najstarsze aktualności z listopadowych i grudniowych wydań pisma „Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges” („Echo Gór Stołowych i Orlickich”) sprzed 130 lat. Tłumaczenie było wcześniej publikowane w „Gazecie Prowincjonalnej”, jest jednak poprawione i uzupełnione oraz ograniczone niemal wyłącznie do wiadomości polanickich.

Warto przybliżyć czas i okoliczności opisywanych wydarzeń. Kilkanaście lat wcześniej, w 1873 r., Wenzeslaus Hoffmann zakupił uzdrowisko Polanica z przynależnym majątkiem ziemskim, a ponieważ miejscowość jako kurort była wtedy szerzej nieznaną to Hoffmann stał się właściwym twórcą dzisiejszego uzdrowiska. Już w 1874 r. zbudował dom inspekcyjny, kotłownię parową, restaurację i pawilon nad Źródłem Jerzego, rok później budynek gospodarczy i pensjonat na drugim brzegu Bystrzycy. Źródło Józefa otrzymało w 1885 r. gustowne zadaszanie, a niechronione do tej pory źródło na łące ujęcie i pawilon. Dopiero on stworzył promenady zdrojowe, przede wszystkim ocienioną aleję, która połączyła uzdrowisko z parkiem zdrojowym. Ten ostatni został wyposażony w wiele utwardzonych dróg, miejsca odpoczynku i obszerny pawilon, zwany Waldfrieden (pol. leśny spokój i proszę nie mylić z pensjonatem Waldfrieden, ob. Ul. Bystrzycka 24, koło letniego toru saneczkowego). Liczba kuracjuszy stale rosła i wynosiła po kilku zaledwie latach 12 do 20 razy więcej niż w 1873 r. Hoffmann zmarł w 1896 r., po nim uzdrowiskiem do



wiosny 1901 r. zarządzał jego syn Paul. W tym okresie Altheide i Neuheide są różnymi gminami, nie wspominając o Sokołówce i Nowym Wielistawiu, które leżą w innym powiecie.

Okres opisywany w notatkach (1887-1892) to początki właściwego uzdrowiska. W maju 1888 r. ukazał się pierwszy przewodnik po Polanicy autorstwa lekarza Georga Hoffmanna, syna Wenzela. Pierwszy pociąg pasażerski wjechał do Polanicy 15 listopada 1890 r.



Dwa lata później rozpoczęła występy pierwsza „kapela uzdrowska” orkiestra dęta muzyka wojskowego Töpfera z Niwy.

Zapraszam do wędrówki w przeszłość Polanicy!

Listopad

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 47. Sobota, 12 listopada 1887

- Hotel „Zum halben Wege“ (pol. Wpół Drogi) w Nowej Polanicy (Neuheide), należący dawniej do karczmarza W. Herzoga, został zakupiony przez adwokata Glasera z Kłodzka za 1500 marek w ramach transakcji sprzedaży sądowej, która miała miejsce w tych dniach.
- Pomimo znacznego nachylenia „starej szosy”, jest ona nadal używana przez woźniców znacznie częściej niż słynna „Droga przez Piekelną Dolinę” przez Polanicę i Szczytnik. [„Stara szosa”, dawniej droga dla fur i dylżansów, potem po wybrukowaniu dolnej drogi przez Polanicę i Piekelną Dolinę mniej uczęszczana, ob. Dk8 - E67.]

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 49. Sobota, 3 grudnia 1892

22 listopada w gronie dzieci, wnuków i przyjaciół

wycużnik [gospodarz, który przekazał gospodarstwo dzieciom, otrzymując w zamian mały pokój i utrzymanie] Anton Schwaten i jego żona świętowali złote gody w bardzo optymistycznym nastroju. Po odnowieniu przysięgi małżeńskiej w kościele parafialnym w Szalejowie Górnym [do tej parafii należała wówczas Polanica, własnego kościoła doczekała się dopiero w 1912 r. Parafię erygowano w 1923 r.] i radosna para otrzymała liczne gratulacje. Od Jego Wysokości cesarza świętująca para małżeńska otrzymała za pośrednictwem miejscowej rady łaskawy prezent w wysokości 30 marek. Jubileuszowy pan młody liczy sobie 76 lat, a panna młoda 72 lata. Tego samego dnia w wiejskiej społeczności obchodzono także „zielone wesele” [ślub]. Późnym popołudniem złota i „zielona” [nowożeńcy] pary weselne dołączyły do swoich gości u Krahscha (obecnie gościniec Rösnera), na wspólny taniec.

- W nocy z 29 na 30 listopada w majątku uzdrowiska wdarła się do gołębnika fretka i zagryzła 35 gołębi. Tylko jednemu udało się uciec. Rano martwe ptaki leżały pokotem na ziemi.
- Obecnie rozpatrywane są dwa wnioski. Pierwszy do Dyrekcji Ruchu Kolei Królewskich z prośbą o przywrócenie ruchu dwóch pociągów odwołanych od 1 października. Drugi adresowany jest do zarządu powiatu w sprawie budowy szosy z Wambierzyc do Polanicy. Oba te wnioski podpisało bardzo wiele osób. Stary Wielistaw. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono tu obowiązkową kontrolę naczyń i pojemników odmierzających pojemność artykułów sypkich i napojów.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 45. Sobota, 11 listopada 1893

W nocy z minionej niedzieli na poniedziałek leśniczy Mautschke złapał w sidle zawieszonym [na drzewie] w swoim rewirze wspaniałego lisa.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 47. Sobota, 25 listopada 1893

23 listopada. Dziś rano ziemskie szczątki poborcy ceł W. Horna zostały złożone na wieczny spoczynek [mowa o pogrzebie na cmentarzu w Szalejowie Górnym; cmentarz w Polanicy założono dopiero niemal 30 lat później, w 1920 r.]. Zmarły był przez wiele lat żandarmem w Lewinie i dzięki swojemu szlachetnemu charakterowi zyskał miłość i szacunek otaczających go osób. 1 lipca tego roku przeszedł na emeryturę i odtąd kierował miejscowym urzędem celnym. Jednak już po 20 tygodniach, mianowicie

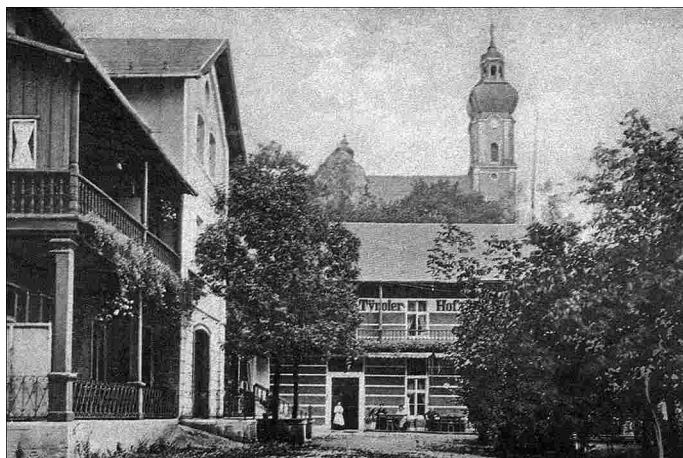
19 listopada, w wieku 61 lat i 6 miesięcy zaważał go Pan. RIP. Urząd Celny pozostaje tymczasowo (do 1 kwietnia 1894) w rękach wdowy Horn.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 46. Sobota, 17 listopada 1894

Spośród handlarek z Nowej Sokołówki, które w każdy wtorek jadą do Kłodzka na cotygodniowy targ jedna z nich w zeszły wtorek prawdopodobnie przez pomyłkę nie wzięła biletu na poranny pociąg Polanica-Stary Wielisław Dolny [oryg. *Nieder-Altwilmsdorf*, ob. *Kłodzko-Zagórze*]. Kobieta ta nie oddała biletu konduktorowi na stacji końcowej. W drodze powrotnej pociągiem popołudniowym tego samego dnia kobieta pokazała bilet na przejazd Polanica-Stary Wielisław Dolny zamiast na powrót. Kiedy konduktor zwrócił jej uwagę na to, że bilety na trasę z Polanicy do Wielisławia nie są sprzedawane w Starym Wielisławiu Dolnym, ta mimo to twierdziła, że otrzymała i zapłaciła za ten bilet w tym miejscu. Kobieta została natychmiast przesłuchana przez kierownika stacji. Przy niewielkiej wartości 0,15 feniga należy uznać, że byłoby całkowicie niepoważne, gdyby ktoś chciał specjalnie narazić się na dolegliwe niedogodności. [Przewozy pasażerskie na tej trasie uruchomiono kilka lat wcześniej, 15 listopada 1890. Stacja kolejowa *Altheide* znajdowała się na terenie Nowej Sokołówki]

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 47. Sobota, 24 listopada 1894

Jak już informowaliśmy, obecnie w naszej miejscowości działa 5 piekarni. Ta konkurencja jest bardzo korzystna dla lokalnych konsumentów. Teraz za jedną markę kupuje się trzy pięcioletowe bochenki chleba (a nawet cięższe), a bułkę, która kiedyś kosztowała 4 fenigi, można kupić w piekarni *Tyroler Hof* [ob. *Hotel Europa*] za 3 fenigi.



• W zeszły poniedziałek robotnik W. wszedł do gospody „Zum Hainwald“ i, jak to często bywa, z pragnienia wypił jeden lub dwa kieliszki. [Zajazd z gościńcem w Starym Wielisławiu Górnym (oryg. *Ober-Altwilmsdorf*), położony przed skrzyżowaniem drogi do Bystrzycy i drogi do Pokrzywna, przy ob. trójstyku granic gmin Polanica, Kłodzko i Bystrzyca Kł., prowadzony przez *Fritza Nentwiga* i jego żonę „*mateczkę Nentwig*”, ob. *nieistniejący*. Często gościem bywał tu pisarz *Hermann Stehr*, wówczas nauczyciel w *Paszkwowie*, który właśnie w 1894 r. ożenił się z córką gospodyni, *Hedwig*.] Po wyjściu z lokalu wziął wózek ręczny swojego brata, stojący przy drzwiach oraz bat i udał się do Nowego Wielisławia. Teraz, aby poruszać się wygodniej i szybciej, wsiadł na wóz. Ze względu na stromość drogi, która ma tu jednocześnie znaczne zakręty, kierowanie nim stało się niemożliwe. Wpadł do przydrożnego rowu i tutaj znaleziono go nieprzytomnego. Podobno doznał kilku poważnych obrażeń.



• Dziś w zajeździe *Nentwiga* [Gasthof „Zum Hainwald“] miejscowi muzycy kościelni świętują Dzień św. *Cecylii*. [Towarzystwa śpiewacze zrzeszone były w ruchu odnowy muzyki liturgicznej zapoczątkowanym w 1868 roku *ruchu cecyliańskim*, biorącym nazwę od świętej *Cecylii*, patronki muzyki. Dzień św. *Cecylii* przypada w Kościele katolickim na 22 listopada.].

Grudzień

W grudniu zatrzymamy się jeszcze w końcówce XIX w. Warto zwrócić uwagę Czytelników na notatkę, gdzie czytamy o leczeniu chorej uczennicy powietrzem i zimną wodą. Nie, nie było urządzeń do kuracji powietrzem. Oznaczało to leczenie klimatyczne. Święta! Da się już odczuć świąteczny nastrój, rozwija się akcja dobroczynna dla niezamożnych uczniów,

których twarze promieniają radością. Działania tego typu przerodziły się później w „Pomoc zimową” (Winterhilfswerk), co w Polanicy udokumentowane jest zachowaną ulotką z 12 listopada 1931 r., podpisaną przez naczelnika gminy Juliusa Spaka.

1887

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 52. Sobota, 17 grudnia 1887

Polanica. Na resztkowym gospodarstwie rolnym [oryg. *Restbauerstelle pozostałość po podziale gospodarstwa, bez głównej jego części*] Batzdorffera w sposób jeszcze nieustalony wybuchł pożar i, z wyjątkiem stodoły, strawił cały majątek aż do otaczających murów. Spłonęła także obora sąsiada, młynarza Pietscha, która znajdowała się tuż przy murze oddzielającym oba gospodarstwa. Jedyne dostępne sikawki pożarnicze z Polanicy i Górnego Szalejowa musiały ograniczyć się do ochrony stodoły Batzdorffera i budynków młyna Pietscha, co się z powodzeniem powiodło. Mówi się, że Batzdorffer już wcześniej trzykrotnie doświadczył pożaru.

1891

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 50. Sobota, 12 grudnia 1891

Polanica. W ostatnią niedzielę, 5 bm., nauczycielka G. z Gliwic (Górny Śląsk) przywiozła 12-letnią ubogą, chorą, uczennicę do tutejszego pensjonatu na leczenie powietrzem i zimną wodą. Jej ojciec od dawna przebywa w szpitalu. Kiedy ostatnio matka, dotychczasowa żywicielka rodziny, również trafiła do szpitala, chore dziecko zostało pozbawione wszelkiej opieki rodzicielskiej. Nauczycielka z wielkim sercem zebrała około 100 marek od hojnych dobroczyńców, co umożliwiło przeprowadzenie kuracji zimną wodą Kneippa. [Metoda ks. Kneippa była rozwinięciem metody Vinzenza Priessnitza, działającego w niedalekim Gräfenbergu (ob. Lázně Jeseník) w Czechach.]

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 51. Sobota, 19 grudnia 1891

Polanica. 18 grudnia. Jutro, 19 bm. polanickie koło Stowarzyszenia Zbiórek Prowincji Śląskiej organizuje w gospodzie uzdrowiska losowanie nagrody za najlepszą choinkę świąteczną dla ubogich dzieci w wieku szkolnym. Wydano 300 losów na loterię w cenie 25 fenigów każdy. Nagrody, to m.in. świnia, kozioł z czterema rogami, kogut, para gołębi itp. Sama choinka odbędzie się dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

1892

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 50. Sobota, 10 grudnia 1892

Polanica. Również w tym roku lokalne koło Stowarzyszenia Zbiórek Prowincji Śląskiej zamierza zorganizować imprezę świąteczną dla ubogich, potrzebujących uczniów. Wspomniane stowarzyszenie, pod przewodnictwem inspektora kąpielowego pana Hoffmanna, od pewnego czasu rozwija więc dość aktywną działalność, aby pozyskać niezbędne fundusze. Tak więc w niedzielę, 11 bm, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się loteria w nowym kursalu [z niem. *Cursaal, słowo przestarz. ob. dom zdrojowy*]. Łącznie sprzedano 320 losów na loterię w ramach stowarzyszenia i poza nim. Liczba wygranych, z których większość to prezenty, wynosi 18.

Szczytna. W ostatnie trzy niedziele przed Bożym Narodzeniem kupcy miejscowi mogą otwierać sklepy przez cały dzień, z wyjątkiem czasu kościelnego [w godzinach nabożeństw], natomiast w pozostałe dni świąt maryjnych i drugiego dnia świąt obowiązują zasady niedzielnego odpoczynku.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 51. Sobota, 17 grudnia 1892

Polanica. Loteria świąteczna, która odbyła się w ostatnią niedzielę w tutejszym kursalu, cieszyła się wyjątkowo dużym zainteresowaniem. Przed rozpoczęciem loterii pan Hoffmann, właściciel kąpieliska, ogłosił, że fundusz na zbliżające się święta Bożego Narodzenia opiewa na około 200 marek. W ostatniej chwili, tuż przed loterią, stowarzyszenie otrzymało wyjątkowy prezent. Tegoroczny gość kąpieliska z prowincji poznańskiej, właściciel majątku rycerskiego pan Bieske, z wdzięczności za kurację w Polanicy przysłał na loterię świniaka. Mimo długiej podróży i niesprzyjającej, chłodnej pogody zwierzę dotarło bezpiecznie. Pierwsza nagroda główna powędrowała do losu nr 87, druga nagroda główna, koziołek, przypadł nr. 73. Aukcja, która odbyła się po loterii, również przyniosła niemałą kwotę.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“.
Nr 52. Sobota, 24 grudnia 1892

Polanica. Spotkanie bożonarodzeniowe dla ubogich uczniów zorganizowane przez polanicki klub szermierczy odbyło się w ostatni czwartek po południu o godzinie 4 w tutejszym kursalu, przy znacznym udziale członków. W tym roku prezenty otrzymało 53 dzieci, 27 z Polanicy i 26 z Nowej Polanicy

[oryg. *Neuheide, oddzielna gmina do połączenia gmin Altheide Bad i Neuheide w 1929 r.*]. Dzieci zebrali się w szkole, skąd poprowadzili je nauczyciele. Pośrodku wielkiej sali stała wspaniała, bogato obładowana i jasno oświetlona choinka. Na widok bogatych prezentów rozłożonych na dwóch dużych stołach, twarze tych maluchów promieniały najpiękniejszą świąteczną radością. Po odśpiewaniu przez tłumnie zgromadzonych kolędy stosownej do uroczystości, właściciel kąpieliska, pan W. Hoffmann, zajął miejsce chorego przewodniczącego klubu P. Hoffmanna i przedstawił sprawozdanie z minionego błogosławionego roku klubowego, jednocześnie przypomniał dzieciom o wdzięczności. Następnie zaśpiewano pieśń *O du liebes Jesukind* [Drogi Dzieciątko Jezu, popularny motet Antona Brucknera (1824-1896)]. Następnie pan Welzel [Wilhelm Welzel, kierownik szkoły w latach 1887-1924] opowiedział o znaczeniu świąt Bożego Narodzenia i odmówił z dziećmi Modlitwę Pańską. Dary, które zostały następnie rozdane, składały się ze spodni, kurtek, sukienek, pończoch, butów, chust i przyborów szkolnych. Nie zabrakło również niezbędnych dodatków w postaci jabłek, orzechów i pierników. Dzieci pewnej rodziny otrzymały również struclę. Bóg z pewnością wynagrodzi organizatorom, którzy dokonali wielkich ofiar. Wraz z licytacją pustej choinki, która przyniosła 12 marek, oraz strucli [strucla oznacza tu podłużną plecionkę drożdżową z kruszonką, różniącą się od strudla, mającego słodkie nadzienie jabłkowe lub wiśniowe], stworzono fundusz na przyszłoroczną zbiórkę.

Styczeń



Warto zwrócić uwagę na notatkę z 7 stycznia 1893 o ponownym otwarciu sierocińca. W 1859 r. ks.



Robert Spiske założył Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi. Jadwiżanki pracowały z dziećmi i młodzieżą, szczególnie zaniedbaną i opuszczoną, w tym z dziećmi „zahamowanymi w rozwoju”. Ich celem było chrześcijańskie wychowanie młodzieży i dzieci. Sierociniec i Dom Ratunku pw. św. Jadwigi w Polanicy w czasach Kulturkampf (wojnie Bismarcka z Kościołem kat.) w latach 1878-1893 pozostawał zamknięty. Dopiero po wystąpieniu proboszcza Pragala z Szalejowa Górnego (do tej parafii należała Polanica), wielkiego dziekana kłodzkiego Ernsta Mandla i w końcu abp. praskiego, kard. Franza von Schönborna, z prośbą do pruskiego ministra spraw wewn. i wyznań ten 6 września 1892 r. zezwolił na powrót sióstr do Polanicy.



Do sierocińca celem omówienia szczegółów zawitała matka Augustina von Doualliers, jedna z czterech pierwszych jadwiżanek, przełożona sierocińca w latach 1866-1978, a w latach 1888-1894 przełożona

1870	1871	1872	1873	1874	1875	1876	1877	1878	1879	1880
1. Martha Mann.	5. 12. 1870	Katholikenschule	1. April 1871	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870
2. Maria Mann.	5. 12. 1870	Katholikenschule	1. April 1871	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870
3. Emma Mann.	5. 12. 1870	Katholikenschule	1. April 1871	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870
4. Adolph Katscher	5. 12. 1870	Katholikenschule	1. April 1871	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870
5. Anna Kalle	5. 12. 1870	Katholikenschule	1. April 1871	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870	1. 12. 1870

generalna zgromadzenia, następnie 4 kwietnia 1893 r. do sierocińca ponownie wprowadzono 4 siostry i pierwsze siedmioro sierot.



1888

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 3. Sobota, 21 stycznia 1888

Nowa Polanica. Z wyboru tutejszej społeczności ławnikami zostali wybrani i zaprzysiężeni: 1. karczmarz Wilhelm Stehr i 2. chałupnik Josef Jung, obaj tu mieszkający.

1892

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 5. Sobota, 30 stycznia 1892

Polanica. Z okazji urodzin Jego Wysokości cesarza Wilhelma II w minioną środę, 27 tego miesiąca, w miejscowej gospodzie uzdrowskiej odbył się bankiet.

- Od 15 stycznia br. administratorem miejscowej poczty jest pan Bartsch z Szalejowa Górnego.
- Podczas ekstremalnych mrozów, które ostatnio

panują wszędzie, tut. właściciel domu i urzędnik gminny H. odmroził sobie kilka palców.

Nowa Polanica. Koncert szlagierów wojskowych, który odbył się tutaj w ubiegłą niedzielę, 24 bm., w gościńcu „Pod Czarnym Orłem” [niem. Zum Schwarzen Adler,] pod dyрекcją oboisty sztab. Klugego, zawierał dobrze dobrany program. Frekwencję też można nazwać w sumie całkiem dobrą. Zapowiadana po koncercie zabawa taneczna spotkała się jednak z gorszym przyjęciem.

- W tym tygodniu pewien zajacek, zachwycony przechowywanymi w ogrodzie burakami, próbował wspiąć się na płot ze sztachet. Ale niestety przyjaciel Lampe [nawiązanie do popularnej postaci z bajki nazywanego Meister Lampe] przeszedł tylko w połowie i uwiązał [między sztachetami], dopóki nie uwolniono go z pułapki.

1893

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 1. Sobota, 7 stycznia 1893

Polanica. Ustalono, że otwarcie placówki opiekuńczo-wychowawczej w tutejszym pałacu, której kierownictwo po 15-letniej przerwie ponownie przejmą siostry Jadwiżanki, nastąpi od 1 kwietnia br. W pierwszej kolejności przyjmowani będą chłopcy i dziewczęta w wieku poniżej 14 lat, którzy stracili oboje rodziców. W dalszej kolejności zostaną przyjęte dzieci, które straciły ojca lub matkę. Wnioski, nawet teraz, przyjmuje kuratorium instytucji, czyli proboszczowie Pragal z Szalejowa Górn.; dr Spittel ze St. Wielisławia; Chepe z Żelazna i Taubitz ze Szczytniej.

- W 1892 r. w polanickich gminach [Alt i Neuheide] odnotowano 27 zgonów, 23 urodzeń i 8 małżeństw.
- 4 bm. między miejscowym dworcem a hotelem „Tyrolerhof” [ob. Europa] zaginął list zaadresowany do „przystanku Polanica” [niem. Haltestelle Altheide], zawierający 20 znaczków. Na szczęście znaleziono go tego samego dnia i dostarczono poszkodowanemu.

„Echo des Heuscheuer- u. Mense-Gebirges“. Nr 2, Sobota, 14 stycznia 1893 roku

Polanica. Dotychczasowy dzierżawca domu zdrojowego i takiegoż zajazdu, pan Heimann, wydzierżawił oba obiekty na kolejne 2 lata. Czynn, który wynosił 1200 marek rocznie, został podniesiony do 1500 marek.

- Pan Lindner, który od 1 października ub.r. jest ponownie właścicielem „Tyrolerhof”, polecił zorganizować

wać w swojej restauracji orkiestrę.

Tegoroczna zima dostarcza miejscowym konsumentom lodu, którzy w większości zaopatrują się w Bystrzycy Dusznickiej, wspaniałe produkty [w czasach bez lodówek bryły lodu wyrąbywane zimą z naturalnych zbiorników wodnych były najważniejszym elementem całorocznego przechowywania żywności oraz chłodzenia napojów m.in. piwa]. Piwnice lodowe są prawie zawsze pełne. W miniony poniedziałek, 9 bm., wyrąbane bryły lodu zostały umieszczone na poboczu drogi wiejskiej, by ułatwić ich transport. Pod wieczór jednak kilka wielkich

kawałów lodu zostało wyrzuconych na środek drogi przez czyjeś zuchwałe i złośliwe ręce. Na szczęście głupi wybryk został natychmiast zauważony. Z pewnością ten nieostrożny człowiek nie zastanowił się, jak niebezpieczne mogą być takie przeszkody dla przechodniów.

*Tłumaczenie i opracowanie
Henryk Grzybowski*

Zdjęcia: arch. H. Grzybowski, TMP

cdn.

STARY ALBUM CZ. VI

W poprzednim numerze gazety rozpoczęliśmy prezentację zdjęć z członkami załóg sanatoriów P. P. „Uzdrowisko Polanica”, umieszczonych w historycznym albumie z 1959 r. który otrzymał na pożegnanie odchodzący dyrektor Tadeusz Zawicki.

Dzisiaj prezentujemy zdjęcia pracowników z sanatorium nr II „Zameczek” i nr V, obecnie sanatorium kardiologiczne „Zdrowie”.

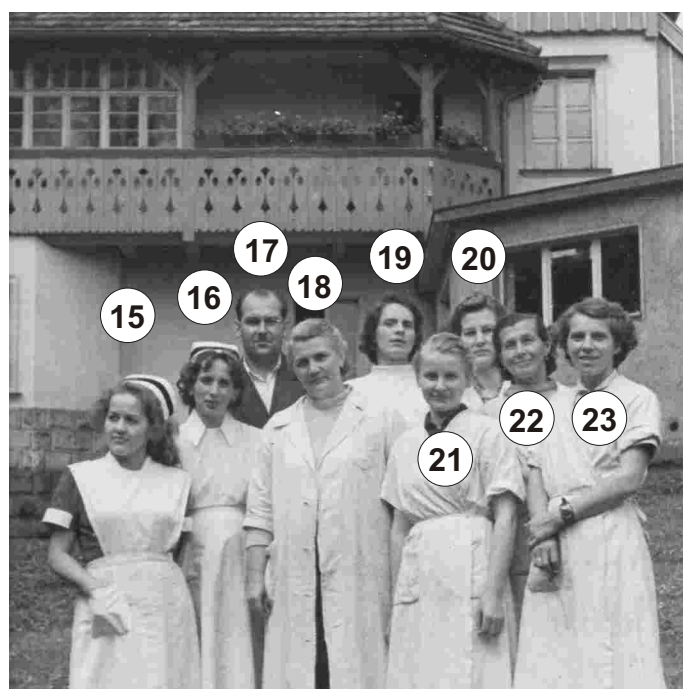
Myślę, że wielu czytelników rozpozna na nich swoich krewnych, sąsiadów, znajomych.

Czekam na kontakt:

tel. 793 661 668

email: nieregularnik.tmp@wp.pl

Grażyna Redmerska





POLANICA OKIEM ARCHITEKTA

Pewien skrzątny Utracjusz w domu,
Użył kuracji z atomu,
I już nie zbierał chrustu,
Gdyż świecił w kwestii gustu,
z ludzkiego wręcz poziomu.



Pomysł i opracowanie graficznie - rysunkowe:
Marcin Szczepankiewicz



9



10



11



12



13



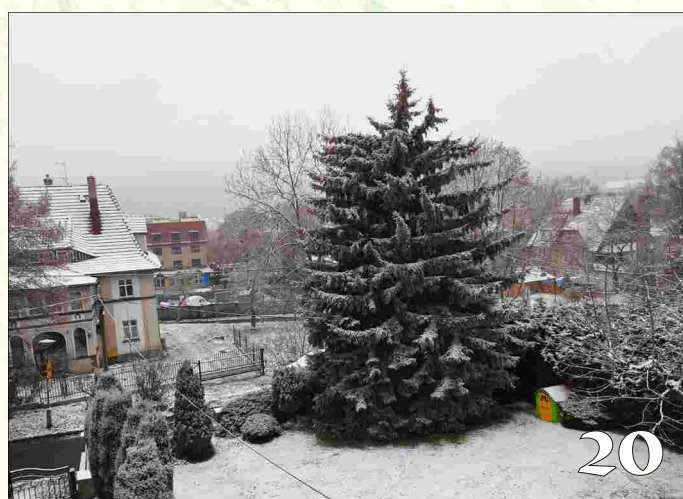
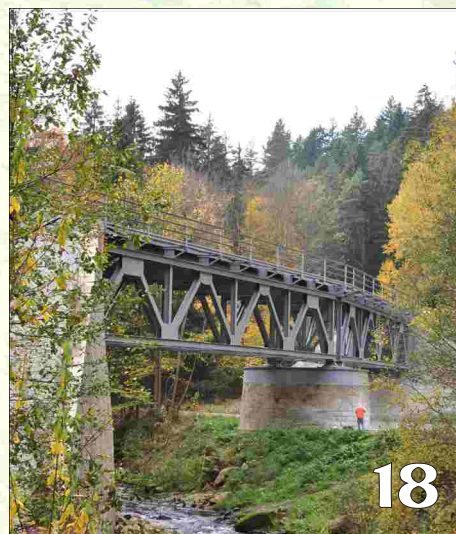
14



15



16



KALENDARIUM

LIPIEC, SIERPIEŃ

1. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Świat Pod Kyczerą
2. Pejzaże Kulinarne Polanicy. Koncert Ewy Farnej
3. Zawody nordic walking
4. Klezmer Quartet i Dariusz Wójcik
5. Impreza dla dzieci

WRZESIEŃ

6. IV Polanickie Grzybobranie czyli Grzybów Zdroje
7. 75 lecie Towarzystwa Miłośników Ziemi Kłodzkiej odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej
8. Od I. A. Łacki - prezes TMZK, B. Wituła - skarbnik TMP, J. Stypuła - wiceprezes - wręczają prezent
9. Walne Zebranie Sprawozdawcze TMP
10. Podpisanie umowy o współpracy partnerskich miast: Polanicy-Zdroju i Polyanitsy w Ukrainie
11. Doktor Wiesław Malka. Forum dyskusyjne. Od I. Prof.dr B. Bruziewicz-Mikłaszewska, E. Wojciechowski, M. Jellin

PAZDZIERNIK

12. Festiwal „Cały Kazio” koncert M. Maleńczuka
13. Odsłonięcie rzeźby niedźwiadka z mikrofonem. Od I. J. Kuban, A. Winnicka, E. Wojciechowski, M. Jellin, H. Wrona
14. Święto Dyni

INWESTYCJE W NASZYM MIEŚCIE

15. Rozpoczęcie budowy nowego przedszkola przy ul. Wojska Polskiego
16. Nowe Osiedle przy ul. Mickiewicza
17. Punkt widokowy z restauracją na zboczu Góralki
18. Wiadukt kolejowy po remoncie w Piekielnej Dolinie

W POLANICY

19. Topole czarne (4) pomniki przyrody
20. Grudzień - pierwszy śnieg

foto: G. Redmerska, R. Serafin, J. Stypuła